

MIEMENTO

DWUMIĘSIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997

FUNÉRAIRE
PARIS 2011

NUMER 6 / 2011

ISSN 1427-8456

KREMATORIUM AURORA

DĄBROWA GÓRNICZA

CZYNNE 24h

www.krematorium-aurora.pl

biuro@krematorium-aurora.pl

ul. Zaplecze,

41-300 Dąbrowa Górnicza

tel./fax.: 32 260 01 56



AURORA

- Nowoczesny budynek w pełni klimatyzowany
- Kremacja na dwóch nowoczesnych piecach kremacyjnych
- Kameralna Kaplica do odprawiania mszy pogrzebowych
- Pokoje ostatniego pożegnania
- Szybka i profesjonalna obsługa
- Otwarte 24h
- Nowoczesne Chłodnie
- Poczekalnia z TV dla kierowców zakładów pogrzebowych
- Idealna lokalizacja (zjazd z obwodnicy GOP Dąbrowa Górnicza Huta Katowice)
- System skanerów eliminujących możliwość pomyłki w czasie kremacji
- Specjalne pomieszczenie dla rodzin oczekujących na odbiór urny
- Sprzedaż urn i trumien kremacyjnych





TARGI FUNERALNE

memento P O Z N A Ń

im. Wojciecha Krawczyka

30.11 - 2.12.2012

TWÓRZ Z NAMI
NAJWIĘKSZE TARGI
BRANŻY POGRZEBOWEJ
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
EUROPY

Termin zgłoszeń
30.09.2012

www.mementopoznan.pl

organizatorzy



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

patronat medialny

KULTURA
POGRZEBU

USLUGIPOGRZEBOWE.COM.PL
POMOC W TRUDNEJ CHWILI...

jedyne polskie targi z rekomendacją



Magazin Funerar

Revista profesionalistilor din domeniul funerar din Romania



„**Magazin Funerar**” jest jedynym rumuńskim wydawnictwem, wspierającym rozwój i dojrzwienie rynku produktów i usług branży funeralnej w Rumunii.

- Spraw, aby Twoja firma była widoczna wśród rumuńskich przedsiębiorców branży pogrzebowej!
- Kupuj, sprzedawaj, pozyskuj nowych partnerów - rozwijaj swój biznes!
- Rumunia jest 29-cio milionowym krajem z podobnymi tradycjami pogrzebowymi.
- Reklamując swoją firmę w „Magazin Funerar” zyskujesz niepowtarzalną okazję na przedstawienie swojej firmy, produktów, czy usług ponad 600 przedsiębiorcom związanym z branżą funeralną: potencjalnym partnerom, klientom lub dostawcom.



MAGAZIN FUNERAR

Sylwester Stępiń

+48 513 273 572

+48 422 275 985

sylwester@magazinfunerar.ro

SPIS TREŚCI

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Na okładce: Ekotrumna na Funéraire 2011
Kompozycja – Beata Mróz, Andrzej Skorski

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych, producentów
i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XV – numer 6

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE KREMACYJNE,
ADMINISTRATORÓW CMENTARZY
I PRZEDSIĘBIORCÓW POGRZEBOWYCH (PSKACIPP)
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
tel./fax 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889
NIP: 118-142-98-58 KRS: 0000163556
Konto: PKO BP S.A. Oddział 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl



ZARZĄD

Franciszek Maksymiuk – Prezes
Marek Cichewicz – Wiceprezes
Daniel Maternowski – Wiceprezes
Mirosław Kulak – Sekretarz
Jan Krzysztof Szczuciński – Skarbnik
Stanisław Janiak – członek Zarządu

REDAKCJA

Beata Mróz – redaktor e-mail: redakcjamemento@o2.pl
tel. kom. 501 570 170
Anna Mróz – sekretarz redakcji;
e-mail: mrozzanna@gazeta.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Aleksandra Danecka, Marek Jurkowicz, Agata Rożek

WSPÓŁPRACOWNICY

Marek Cichewicz, Aleksandra Jeżewska,
Marian Kolczyński, Rita Ray, Ewa Witkowska,
Jarosław Wydmuch, Barbara Zawadzka

REDAKTOR TECHNICZNY

Bogdan Grabarczyk

ZDJĘCIA

Marek Cichewicz, Bogdan Grabarczyk, Beata Mróz,
Andrzej Skorski

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
tel. 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889,
Agata Zawadzka, e-mail: agata_zawadzka@o2.pl
Kolportaż wyłącznie w prenumeracie

Cena prenumeraty rocznej – sześć numerów
(zamawiane od dowolnego numeru) – wynosi 192,60 zł.
Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 38 zł.

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów
przyjętych do druku.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD

Studio OpalGraf
tel. 22 834 83 85; www.OpalGraf.pl; e-mail: Studio@OpalGraf.pl

Korekta

Jadwiga Grabarczyk

DRUK

Lotos Poligrafia tel. 22 872 22 66, www.lotos-poligrafia.pl

Dwumiesięcznik Funeralny MEMENTO jest
oficjalnym organem prasowym Polskiego
Stowarzyszenia Kremacyjnego,
Administratorów Cmentarzy
i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACIPP)
powołanego do życia w 1998 roku.

e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl

6 AKTUALNOŚCI STOWARZYSZENIOWE

7 FORUM BRANŻOWE

12 Z PRASY

W STOWARZYSZENIU

14 Jubileuszowo-szkoleniowy zjazd w Murzasichlu

– Zakopiański potok wiedzy i wspomnień

18 Zakopane 2001

TARGI

22 Paryż za dnia, Paryż nocą

24 Paryskie dni funeralne

NOWOCZESNA FIRMA

28 Marketingu na funeralną miarę ciąg dalszy...

TRENDY

30 Urny z ludzką twarzą

– wywiad z Magdaleną Gazur i Alicją
Patanowską, projektantkami urn

PRAWO PARAGRAFY

31 Gdy pacjent umiera w podmiocie leczniczym... – projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia

MIĘDZYKRAJOWE FORUM FUNERALNE

34 Dalej od ziemi, bliżej do nieba

HISTORIA I OBYCZAJE

36 Jaskinia dla zmarłego



*Wszystkim Czytelnikom, Członkom Stowarzyszenia oraz
Przedstawicielom naszej branży życzymy, by rok 2012
wypełniony był szczęściem, optymizmem
i szalowanymi marzeniami.*

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego,
Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych
oraz Redakcja MEMENTO

Zmiana w Zarządzie PSKACiPP

DANIEL MATERNOWSKI WICEPREZESEM STOWARZYSZENIA

10 października 2011 r. na specjalnie zwołanym posiedzeniu Zarządu PSKACiPP funkcję wiceprezesa powierzono jednogłośnie dotychczasowemu członkowi Zarządu, Danielowi Maternowskiemu, na co dzień prezesowi Zarządu „ZIELEŃ MIEJSKA” sp. z o.o. w Bydgoszczy. Zmiana na stanowisku wiceprezesa jest następstwem złożenia rezygnacji z funkcji wiceprezesa i członka Zarządu przez Jarosława Wydmucha. – Jestem w sytuacji, którą można określić słowami – „nie chciałem, ale musiałem” – mówi o powodach

swojej decyzji Jarosław Wydmuch. Jako dyrektor Cmentarza Komunalnego w Częstochowie – jednostki organizacyjnej gminy Częstochowa – nie mogę zasiadać w organach wykonawczych organizacji, które nie działają non profit – tłumaczy dyrektor Wydmuch. Opinię prawną zakazującą łączenia tych stanowisk zaprezentował prezydent Częstochowy na sesji Rady Miasta 18 września 2011 r. i osobom w analogicznej jak dyrektor Wydmuch sytuacji dał dwa dni na decyzję. – Jeśli to będzie w przyszłości możliwe, chciałbym wrócić do działalności w Stowarzyszeniu.

Tymczasem Cmentarz Komunalny w Częstochowie pozostaje oczywiście członkiem PSKACiPP – kwituje dyrektor Jarosław Wydmuch.



Daniel Maternowski,
wiceprezes Zarządu



Jarosław Wydmuch

Szkolenia organizowane przez PSKACiPP spełniają wymogi Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 14 lipca 2010 roku w sprawie wymogów programowych dla kursów specjalistycznych, szkoleń lub seminariów, mających na celu doskonalenie kwalifikacji zawodowych przez rzeczoznawców majątkowych, pośredników w obrocie nieruchomościami oraz zarządców nieruchomości (Dz. U. Nr 127, poz. 859). Umożliwiają tym samym licencjonowanym zarządcom nieruchomości dopełnienie obowiązku odbycia szkoleń doszkalcających w wymaganym wymiarze – 24 godziny w ciągu roku.

Specjalistyczne szkolenia doszkalcające organizowane przez PSKACiPP

SEZON 2012 – INAUGURACJA W LUBLINIE

Urozmaiconej tematyki branżowej i różnorodności formuł kursów mogą spodziewać się zarządcy i administratorzy cmentarzy oraz branżyści, którzy w 2012 roku zdecydują się na wzięcie udziału w planowanych w najbliższym roku szkoleniach pod auspicjami Stowarzyszenia. – Zamierzamy zorganizować 6 szkoleń z zakresu bieżącej problematyki administrowania cmentarzem i zakładem pogrzebowym z uwzględnieniem aspektów prawnych, teoretycznych i techniczno-praktycznych – informuje Barbara Zawadzka, dyrektor Biura PSKACiPP. – Przy organizowaniu warsztatowych szkoleń na polskich cmentarzach i w krematoriach korzystać będziemy ze wsparcia działających w Stowarzyszeniu Sekcji problemowych i doświadczonych praktyków współpracujących ze Stowarzyszeniem. Szkolenia wsparte będą warsztatami z praktycznymi pokazami i sesjami treningowymi – wyjaśnia Zawadzka. Stowarzyszenie zamierza także zorganizować wyjazd branżowy na Targi TANEXPO do Bolonii.

Pierwsze w nowym roku szkolenie odbędzie się w Lublinie na przełomie stycznia i lutego 2012 roku. Tematy będą dwa: „Podatki w branży pogrzebowej” oraz „Umowy stosowane na cmentarzach”.

Informacje szczegółowe – dokładne daty i tematy szkoleń zostaną opublikowane w DF MEMENTO, na naszej stronie internetowej www.stowarzyszenie-funeralne.pl, przesłane mailem lub faksem.

Osoby, które dotychczas nie brały udziału w szkoleniach, a są nimi zainteresowane, prosimy o zgłoszenie telefoniczne lub pocztą elektroniczną na adres biura: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

W zgłoszeniu prosimy podać swoje dane teleadresowe i adres mailowy.

Nowi Członkowie Stowarzyszenia:

**Parafia
Ewangelicko-Augsburska św. Mateusza**
Łódź, ul. Piotrkowska 283

One Diamonds sp. z o.o.
Dariusz Markowski
Warszawa, pl. Piłsudskiego 3

Władze Izby i Stowarzyszenia przy wigilijnym stole

OPLĄTEK ZBLIŻA

13 grudnia 2011 r. w siedzibie Polskiej Izby Pogrzebowej odbyło się spotkanie wigilijne władz i przedstawicieli Izby oraz zaproszonych członków zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. Zebrani podzielili się opłatkiem i złożyli sobie świąteczno-noworoczne życzenia.

W trakcie spożywania tradycyjnych potraw wigilijnych rozmawiano na temat aktualnej sytuacji branży pogrzebowej w Polsce i jej przyszłości. Prezesi obu organizacji, panowie Witold Skrzydlewski i Franciszek Maksymiuk, powrócili do idei ich połączenia, aby zjednoczyć środowisko, wspólnie występować w jego imieniu, tworzyć nowe prawo. Postanowiono, że



na najbliższych Walnych Zgromadzeniach członkowie Stowarzyszenia i Izby wypowiedzą się, czy chcą połączenia organizacji i, jeśli tak, w jaki sposób miałyby to nastąpić. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze, na którą wpływ miała jednomyślna zgoda na zacieśnienie współpracy pomiędzy organizacjami mającymi te same cele, a także świąteczna atmosfera, która optymistycznie nastrajała zasiadających przy jednym stole. (bz)

Co nas czeka w nowym roku

KOLEJNE OBNIŻENIE WYSOKOŚCI ZASIŁKU POGRZEBOWEGO?

Zasiłek pogrzebowy obniżony do wysokości 2 tys. zł, a nawet 1,5 tys. zł. Takie wieści zelektryzowały branżę pogrzebową. Nic dziwnego – zmniejszenie od 1 marca 2011 r. zasiłku z 6 406,16 zł do 4 000 zł już spowodowało obniżenie zysków.

Próbowaliśmy dowiedzieć się, czy obawy są w jakikolwiek sposób uzasadnione. W tym celu skontaktowaliśmy się z dwoma resortami: finansów i pracy. Oto rezultat poszukiwań MEMENTO.

„Uprzejmie informujemy, że w Ministerstwie Finansów nie trwają obecnie prace nad zmianą przepisów dotyczących zasiłku pogrzebowego. Sugerujemy skontaktowanie się z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej”.

MPiPS nie zaprzeczyło, ale zamiast konkretów, przekazało nam odpowiedź jeszcze bardziej podsycającą niepokój: „Podstawowe kierunki prac legislacyjnych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na 2012 rok określi „Program prac legislacyjnych Rady Ministrów” i w dalszej kolejności „Plan prac legislacyjnych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na 2012 r.”. Pierwszy z dokumentów nie został jeszcze określony przez Radę Ministrów.” Co zatem czeka branżę pogrzebową w 2012 roku? (ar)

Arper dostawca sprzętu dla branży pogrzebowej



oraz wyposażenia prosektorii i kostnic



ARPER

ARPER S.C.
UL. RUDOWSKA 33
43-400 CIESZYN
TEL. 33-8520678

PEŁNA OFERTA NA WWW.ARPER.PL

NOWY KALENDARZ LINDNERA



Produkująca trumny firma „Lindner” z Wągrowca wydała, po raz trzeci, erotyczno-funeralny kalendarz.

Po sielskich, gangsterskich i sadomasochistycznych klimatach przedsiębiorstwo tworzy w kalendarzu na 2012 rok międzynarodową atmosferę – ciała modelek pomalowane są w naro-

dowe barwy i inne, kojarzące się z poszczególnymi państwami, symbole.

– Na taki pomysł wpadł nasz tata – zdradza Dominik Lindner, dodając, że taki zabieg ma promować firmę w dwunastu państwach, którym poświęcone są kolejne miesiące.

Kwiecień zarezerwowano dla Niemiec, gdzie marka Lindner jest najbardziej rozpoznawalna. Lindnerom zależy teraz na podbiciu przede wszystkim Ameryki, bo z innymi krajami europejskimi też już współpracują.

Kalendarze wydrukowano w nakładzie 3 tysięcy sztuk. Jeden egzemplarz kosztuje 30 zł plus koszt przesyłki. Sprzedaż prowadzona jest przez Internet. Chętnych, nie tylko z branży pogrzebowej, ponoć nie brakuje. Paczki z reklamowymi kalendarzami wysyłane są nawet za ocean.

Zdjęcia reklamowe wykonała firma smartfotos z Tczewa. Oprócz profesjonalnej stylistyki zadbała także o modelki. Nad ich wyglądem pracowały zespoły dwóch salonów fryzjerskich i sztab wizażystów. Ich zadaniem było pomalowanie nagich pań. (ar)



SZKOLENIA DLA BRANŻY FUNERALNEJ

Zdobądź certyfikat i popraw jakość usług swojej firmy

Wszystkie szkolenia mają patronat
DODGE COMPANY LTD



Szkolenie już od 450 zł

- BALSAMACJA ZWŁOK • SEKCJA ZWŁOK • TANATOPRAKTYKA
- KOSMETYKA POŚMIERTNA – WIZAŻ • TANATOLOGIA OGÓLNA
- ZASADY I TECHNIKI DEZYNFEKCJI FUNERALNEJ
- ANATOMIA CZŁOWIEKA • BHP

Szkolenia organizujemy na terenie całej Polski

Polskie Centrum Balsamacji i Tanatologii Adam Ragiel

tel. 502 701 592

www.pcbt.edu.pl; e-mail: szkolenia@pcbt.edu.pl

wpis do Rejestru Instytucji Szkoleniowych 2.14/00235/2009

WKRÓTCE RUSZY KREMATORIUM W SŁUPSKU

W styczniu 2012 uruchomione zostanie krematorium w Słupsku. Zbudowano je na nowym cmentarzu komunalnym przy ulicy Zachodniej. Stanowi część domu przedpogrzebowego. Pomorzanie będą spielani w hiszpańskim piecu firmy „Kalfriśa”. Docelowo pracować tu mają dwa takie urządzenia.

– Spielarnia miała ruszyć w 2011 roku, ale trzeba było przerabiać instalację doprowadzającą gaz do pieca.



Modyfikacji dokonywali pracownicy „Kalfriśa”. Wszystko jest już OK – mówi Zbigniew Ingielewicz, dyrektor Zarządu Zieleni i Cmentarzy Komunalnych w Słupsku. Z krematorium skorzystają mieszkańcy nie tylko Słupska, ale i Lęborka, Wejherowa czy

nawet Koszalina. Dotąd mieszkańcy tego rejonu wybierali krematorium w Gdańsku lub w Szczecinie.

Dwóch pracowników już zostało przeszkolonych. Kolejne przeszkolenia są planowane na styczeń; do 20 grudnia można było składać oferty pracy.

W tej chwili trwają przygotowania do odbioru całości. – Zamontowano właśnie dzwony elektroniczne, trwają ostatnie prace wykończeniowe, kompletowany jest wystrój wnętrz – mówi Stanisław Kopyciński, administrator cmentarzy komunalnych w Słupsku.

Budowa krematorium kosztowała miejski budżet 4,7 mln zł. Tyle trzeba było wydać na krematorium

wraz z pomieszczeniami o łącznej powierzchni 913 m². W budynku znajdują się dwie kaplice (mała i duża), a także kostnica z chłodniami i zapleczem socjalnym. W oddzielnym budynku usytuowane będą biura cmentarza. Inwestycję zrealizowało słupskie konsorcjum: Arcom Sp. z o.o. i Wycena Nieruchomości Usługi Budowlane.



Kremacja kosztować będzie najprawdopodobniej 600 złotych (osoba dorosła) i 300 zł (dziecko do lat 6). Ostateczną kwotę ustalą radni.

Na słupskich cmentarzach komunalnych do końca listopada 2011 roku wykonano 810 pochówków w grobach ziemnych, a 112 urn z prochami osób zmarłych pochowano w grobach ziemnych, urnowych i niszach w kolumbariach.

W Słupsku są na razie dwa kolumbaria. Znajdują się one na starym cmentarzu komunalnym przy ulicy Rabina dr. Maxa Josepha 4. W pierwszej ze ścian są 54 nisze (w jednej mieszczą się 3 urny). Wszystkie nisze są już wykupione. W drugim kolumbarium na 114 nisz wykupiono już 104. To kolumbarium ma być w przyszłym roku powiększone o 116 nisz.

Są plany, aby na nowym cmentarzu komunalnym także wznieść kolumbarium. Bezterminowa dzierżawa niszy kosztuje w Słupsku 5 616 zł brutto.

(ar)



MITKOTENT

Namioty pogrzebowe



- wodoszczelny dach
- szybki montaż
- aluminiowa konstrukcja
- 14 rozmiarów

Odwiedź: www.mitko.pl

Zadzwoń: 32 444 66 16

NA NABOŻEŃSTWIE W ... TRUMNIE PRZECHODNIEJ

W podlódzkich Pabianicach oferują ceremonię pogrzebową w trumnie wielokrotnego użytku. Czy taki eksperyment spełnia normy bezpieczeństwa sanitarnego?

Grzegorz Janczak, dyrektor Miejskiego Zakładu Pogrzebowego w Pabianicach wprowadził do oferty trumnę wielokrotnego użytku. To reakcja na zalecenia biskupów z października 2011, aby msza pogrzebowa odprawiana była nad trumną, a nie nad urną. Bo jak odprawiać modły nad trumną z tektury?

Przyjrzelśmy się temu wynalazkowi. Ciało w trumnie kremacyjnej umieszczane jest w tej wielokrotnego użytku. Dzięki zaczepom umieszczonym na przechodniej trumnie od strony nóg, możliwe jest umieszczenie trumny kremacyjnej. Trumna przechodnia jest wybita tylko na pokrywie i brzegu. Materiał w środku utrudniałby umieszczenie trumny kremacyjnej.

Janczak zapewnia, że rodzin zamawiających ceremonię w trumnie przechodniej nie brakuje. Stosuje też marketingową sztuczkę – kto wybierze jego firmę, nie płaci za wypożyczenie trumny.

„Romarbang”, warszawski producent kartonowych trumien ekologicznych, zaproponował dębowe etui na trumny kremacyjne już w 2000 roku. Właściciele nie kombinowali jednak z zaczepami i klapką, ale postanowili proponować do ceremonii pożegnań i nabożeństw normalną trumnę z dębiny, tylko większą. Trumnę kremacyjną wkładamy po zdjęciu wieka. To wystarczy – tłumaczy Dagmara Ziajkowska z firmy „Romarbang”. Klienci dotąd nie byli zainteresowani takim rozwiązaniem. – Myślę, że zalecenie biskupów je wymusi – dodaje.

Czy używanie trumny wielokrotnego użytku nie narusza podstawowych norm sanitarnych?

Pabianickie służby sanitarne nie widzą problemu.

– Wiemy o tym pomysłe tylko z lokalnej prasy. Nikt z Miejskiego Zakładu Pogrzebowego nie zgłosił się do nas z zapytaniem o procedury sanitarne. Zakładamy więc,

że trumny kremacyjne są szczelne, albo na przykład zapakowane w foliowy worek, a trumna dębowa jest odkażana – mówi Małgorzata Sumińska, szefowa Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Pabianicach. Na pytanie, czy i kiedy skontroluje Miejski Zakład Pogrzebowy, odpowiada: – Nie będzie żadnej specjalnej kontroli. Nie pamiętam, kiedy przypada planowa kontrola, wynikająca z przyjętego wcześniej harmonogramu.

Jana Bondara, rzecznika Głównego Inspektora Sanitarnego, zaskoczyła reakcja szefowej pabianickiego Sanepidu. Uważa on, że artykuł w gazecie jest podstawą do zainteresowania się sprawą.

– Przeciwno samemu pomysłowi nie mam zastrzeżeń. To nie pierwsza sytuacja, że życie wyprzedza przepisy.

Według mnie, w przypadku korzystania z trumny wielokrotnego użytku powinny obowiązywać przepisy dezynfekcyjne, co najmniej takie jak przy przewozie zwłok. Wysta-

wienie trumny z ciałem podczas uroczystości kościelnej stanowi niejako przystanek w drodze do krematorium. Kontakt kartonu i drewna stwarza, moim zdaniem, większe zagrożenie aniżeli kontakt drewna z metalem, czy – jak w przypadku kapsuły – plastiku z metalem – zauważa rzecznik Bondar.

Pomysł trumny wielokrotnego użytku nie jest nowy. Służyła ona do pochówków już w XVIII w. Cesarz Józef II Habsburg wydał w 1784 roku rozporządzenie nakazujące chować zmarłych w zszytych jutowych workach. Chciano w ten sposób ukrócić marnotrawstwo drewna zakopywanego w ziemi. Trumna z ruchomym dnem zawieszana była na wspornikach, nad wykopanym grobem. Worek z ciałem wpadał do grobu, gdy grabarz w odpowiedniej chwili poluzowywał mechanizm dna.

Decyzja cesarza wywołała falę protestów. W ich następstwie władca w styczniu 1785 roku anulował kontrowersyjne rozporządzenie. Trumna z ruchomym dnem jest teraz jednym z eksponatów Muzeum Pochówków w Wiedniu.



Trumny wielokrotnego użytku – modele 2011 i 1784

Sprzedam!

2 karawany

Chevrolet Caprice

- rok prod. 1991 oraz 1994
- stan bardzo dobry
- ceny do uzgodnienia

602 388 590



Agata Rożek •

Kulisy prac nad nową ustawą pogrzebową

WIOSNA 2012 ZWIASTUJE ZMIANY

Prace międzyresortowego Zespołu do spraw opracowania założeń do projektu ustawy o pochówku trwają i postępują już blisko rok – powiedział MEMENTO Jan Orgelbrand, zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego, kierujący pracami Zespołu w imieniu Ministra Zdrowia.

Przypomnijmy – Minister Zdrowia Ewa Kopacz powołała stosowny Zespół pod koniec listopada 2010 roku. Do październikowych wyborów parlamentarnych w 2011 roku Zespół pracował na podstawie tego zarządzenia. – Po wyborach, o tym czy prace mają być kontynuowane, zadecyduje nowy Minister Zdrowia, Bartosz Arłukowicz. Decyzja wkrótce zapadnie – tłumaczy MEMENTO 15 grudnia 2011 roku Jan Bondar, rzecznik prasowy GIS.

Jak dowiedzieliśmy się, przedstawiciele resortów zaangażowanych w prace Zespołu odbyli przez ostatni rok 6 roboczych spotkań, ale prace mają charakter ciągły, non stop dokonuje się bowiem wymiana informacji i ustaleń drogą mailową.

– Na razie pracujemy w gronie administracji rządowej, bez udziału organizacji branżowych, kościołów, związków wyznaniowych i innych podmiotów. Celem tych prac jest uporządkowanie materii cmentarno-pogrzebowej i dostosowanie regulacji do świadomości człowieka XXI wieku – tłumaczy MEMENTO Jan Orgelbrand. – W „Ustawie o pochówku”, bo taki tytuł proponujemy dla nowego aktu, chcemy zaproponować rozwiązania pośrednie pomiędzy tym, co proponują konserwatyści a libertyni. Nie chodzi też o to, żeby nowy akt sprzyjał czyimś interesom – mówi kierujący pracami Zespołu. Pytamy ministra o konkrety. – Odnosząc się do alternatywnych metod pochówku, bo to budzi duże emocje, zamierzamy zapisać wprost, co jest zakazane, a co jest w tej mierze dozwolone. Ostrożnie podchodzimy do metod typu ługowanie, resomacja, przerabianie zwłok na diamenty i z dystansem rozważamy inne podobne metody. Rozsypywanie prochów rozpatrujemy jako przejaw wolności człowieka, który nie stoi w sprzeczności z przepisami sanitarnymi. W tych debatach, które w dużej mierze sprowadzają się do stawiania pytań i szukania odpowiedzi, kierujemy się jedną zasadą: ustawa o pochówku nie może wyprzedzać obyczajowości – kwituje minister Orgelbrand.

Poszczególne resorty i organy państwowe zgłosiły w 2011 roku konkretne postulaty. – W porównaniu z dokumentem, jaki branża otrzymała od GIS w połowie stycznia 2010 roku (był to roboczy „Projekt założeń do projektu nowej ustawy o cmentarzach i chowaniu

zmarłych” – przyp. red.), rozszerzyliśmy prace o dwa dotąd nieuwzględnione obszary – cmentarze prywatne oraz zagadnienie grobów zaniedbanych, ale o zabytkowych walorach. Ta ostatnia kwestia zgłoszona została w toku prac Zespołu przez przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Urząd Prokuratora Generalnego wnioskuje z kolei o wprowadzenie nadzoru nad działalnością krematoriów. Ten postulat jest ściśle powiązany z propozycją wprowadzenia w nowej ustawie funkcji lekarza sądowego (roboczo nazywamy go koronerem), który będzie powołany do stwierdzania zgonu w przypadkach wątpliwych i wykonywania oględzin zwłok przed kremacją – wyjaśnia minister Orgelbrand. Regulacja działalności krematoriów, to kolejny obszar funeralnej działalności, który ma szczegółowo być unormowany w nowych przepisach. – Obecnie krematoria pracują na zasadach przedsiębiorstw. Opowiadamy się w Zespole za pełną transparentnością działalności tego typu obiektów i wprowadzeniem jakiejś formy reglamentacji oraz kontroli – zapowiada Orgelbrand.

Wypracowując konkretne propozycje, Zespół sięga po rozwiązania znane i z powodzeniem funkcjonujące na świecie. W tym aspekcie wiele wnosi współpraca z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. – Przeanalizowaliśmy w Zespole wiele zagranicznych ustaw pogrzebowych. Bardzo dobre rozwiązania są np. w Kanadzie i Czechach. Z MSZ wypracowujemy także przepisy nowej ustawy dotyczące międzynarodowego transportu zwłok – informuje minister. Minister poinformował nas także, że nad szczegółowymi rozwiązaniami nowej ustawy pracują także eksperci z Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Zdrowia, Rzecznika Praw Obywatelskich.

– Kiedy Zespół ukończy prace i przedstawi założenia do projektu ustawy o pochówku – pytamy ministra Orgelbrand. – Planujemy, że będzie to wiosna 2012. Zorganizujemy wówczas społeczną debatę nad proponowanymi rozwiązaniami. To będzie też czas na zaprezentowanie uwag i racji przez kościoły i związki wyznaniowe oraz organizacje branżowe, zdajemy sobie bowiem sprawę, że te tematy zawsze budzą emocje, więc tak będzie i tym razem – kwituje kierujący międzyresortowym Zespołem minister Jan Orgelbrand. (bm)

Z PRASY

Opracowanie: Aleksandra Danecka •

Źródło: ogólnopolska i lokalna prasa

Co zgubił karawan?

Prokuratura we Wrocławiu wszczęła postępowanie sprawdzające i ustala, czy nie doszło do znieważenia zwłok w związku z incydem, jaki miał miejsce na skrzyżowaniu ul. Ślężnej i al. Armii Krajowej we Wrocławiu. 20 grudnia 2011 roku kamery zarejestrowały, jak z ruszającego spod świateł van-a jednej z wrocławskich firm pogrzebowych wypadł na jezdnię czarny foliowy worek dużych rozmiarów. Na nagraniu widać pogrzebowe auto stojące przy torowisku oraz pracownika biegnącego do leżącej na środku jezdni „zguby” i drugiego dobiegającego z noszami. Następnie obaj, omijani przez nadjeżdżające pojazdy, ładują na nosze lekko zgięty wpół worek. Właściciel firmy tłumaczy, że w worku, który wypadł z samochodu, były inne worki, ale dziennikarze TVP dotarli do nagrania z kamer monitoringu szpitala wojskowego przy ul. Weigla, na którym widać, że chwilę przed zdarzeniem ten sam karawan odbierał zwłoki z tamtejszego prosektorium. Rozbieżność w kwestii, czy worek był workiem wypełnionym workami, czy też workiem okrywającym ludzkie zwłoki, wyjaśni już w nowym roku prokurator.

Mosiężne ptaki

Przed olsztyńskim Teatrem im. Jaracza ustawiono kilka kamiennych płyt z nazwiskami nieżyjących już aktorów, którzy przez wiele lat związani byli z tą sceną. Miejsce pamięci zdobiły mosiężne skrzydła,

dzieło słynnego rzeźbiarza – Adama Myjaka. Wkrótce potem drogocenną rzeźbę znaleziono w punkcie skupu złomu. Sprawcę zatrzymano. Dyrektor Teatru ma zamiar zamontować przed pomnikiem monitoring.

Demolka na polskim cmentarzu

Założony w XIX wieku polski cmentarz w Brześciu na Białorusi został w dużej mierze zdewastowany. Z cokołów porzucano prawie wszystkie tablice i krzyże. Zniszczeniu uległy nagrobki osób cywilnych, pochowanych w drugiej połowie XIX wieku. Konsul generalny RP Anna Nowakowska oświadczyła, że białoruska milicja dokonała oględzin i zabezpieczyła dowody. Nikt nie wie czy miejscowe władze zamierzają naprawić wyrządzone szkody.

Wandale na ojczystej nekropolii

W Święcianach, 50 kilometrów od Wilna, stolicy Litwy, nieznani sprawcy zniszczyli około 50 grobów polskich legionistów. Krzyże i płyty nagrobne zostały polane czarną i szarą farbą. Naprawieniem szkód zajmuje się Związek Polaków na Litwie. O tej dewastacji mówiono między innymi w polskiej rozgłośni Radia Znad Wilii. Litewska polonia jest tym głęboko wstrząśnięta.

Wygności z urzędu

Nie było dnia, aby naganiacze zakładów pogrzebowych nie nagabywali mieszkańców Piotrkowa załatwiających w Urzędzie Stanu Cywilnego różne sprawy, w tym

również formalności pogrzebowe. Ale to już koniec! Po wielu skargach prezydent Piotrkowa zaprosił na spotkanie przedstawicieli wszystkich firm pogrzebowych w mieście i w obecności komendanta straży miejskiej zakazał tych „niestosownych praktyk”. Od tej pory pracownik zakładu pogrzebowego reklamujący usługi swojej firmy w USC będzie formalnie odpowiadał za zakłócanie porządku publicznego, co zagrożone jest karą nawet do 500 złotych.

Wojna w Bogatyni

W Bogatyni są dwa zakłady pogrzebowe, które niemal od zawsze utrudniają sobie nawzajem życie. Kiedy zakład „Aaron” stracił pozycję dominującą, jego miejsce przejął Miejski Zakład Pogrzebowy. Do prasy nie dotarł opis metod zwalczania konkurencji, jakimi posługuje się jego właściciel. Opublikowano jedynie zdjęcie budynku, na którego ścianie ktoś napisał „łowca skór”. Obok umieszczono obsceniczny rysunek.

Sporny adres

W Kołobrzegu przy ulicy Trzebiatowskiej miał powstać nowy zakład pogrzebowy. Właściciel powstającej firmy wpłacił zadatek na lokal po sklepie spożywczym i przystąpił do remontu pomieszczenia. Do akcji protestacyjnej przystąpili jednak mieszkańcy okolicznych domów, którzy nie życzą sobie takiego sąsiedztwa. Prezydent miasta proponował inną lokalizację, na jednej z działek w pobliżu cmentarza. Ostateczne decyzje jeszcze

nie zapadły, więc nie wiadomo, co z tego sporu wyniknie.

Awantura o trumny na wystawie

W Dreźnie, zapewne przez czysty przypadek, powstał zakład pogrzebowy w lokalu znajdującym się dokładnie naprzeciwko przedszkola. Rozpętała się awantura. Dzieci nie powinny od małego przyzwyczajać się do widoku trumien eksponowanych na wystawie – grzmią przeciwnicy zakładu. Ktoś jednak rozsądnie zauważył, że budowanie przedszkola tuż obok cmentarza też nie jest najlepszym pomysłem. Spór trwa, a zakład nie przerywa swojej działalności.

Makabryczne odkrycie

W Jaśle na jednym z grobów z czasów drugiej wojny ktoś przesunął wierzchnią płytę. Ponieważ w pobliżu znaleziono stosunkowo „świeżą” ludzką kość i zawiniątko z ubraniem, zawiadomiono miejscową policję. Jak się okazało, w grobowcu spoczywało ciało zaginionej przed sześcioma miesiącami kobiety. Rodzina poznała zmarłą po ubraniu, bo ciało nie nadawało się już do identyfikacji.

Samobójca na cmentarzu

W Ostrołęce przypadkowy przechodzień przeżył wielki wstrząs na widok ciała mężczyzny zwisającego z drzewa. Wydarzyło się to na miejscowym cmentarzu. Zmarły miał około czterdziestu lat. Przeprowadzone przez policję śledztwo wykazało z całą pewnością, że było to samobójstwo.

Ptakom na żer

W wypadku samochodowym w okolicach Ptaszkowa zginęła kobieta. Następnego dnia na miejscu tragedii pojawił się znajomy ofiary i ku swojemu zdumieniu zobaczył nie

tylko ślady krwi, ale i kawałki ciała. Natychmiast zaalarmował funkcjonariuszy Policji, którzy poinformowali go, że „decyzję o dodatkowym sprzątaniu terenu może podjąć jedynie prokurator. Bez jego zgody nie może się tym zająć ani straż pożarna, ani zakład pogrzebowy.” Kiedy zbulwersowany znajomy ofiary powrócił na miejsce wypadku po kilku godzinach, szczątków było znacznie mniej, za to na okolicznych drzewach zgromadziło się wiele ptaków.

Trumniaki

W czasach kiedy dyktatorką mody była w Polsce Barbara Hoff, wszystkie dziewczyny chodziły w zwyczajnych białych tenisówkach, z których, dzięki niewielkiej przeróbce, można było wyczarować „coś innego” – trumniaki. Trzeba było wyciąć część z dziurkami na sznurówadła, otwór obszyć czarną tasiemką a całą resztę pomalować czarnym tuszem. Ponieważ w tamtych czasach chowano zmarłych w tekturowych butach nazywanych trumniakami, w sposób niemal naturalny nazwa przeskoczyła na tak zwane „polskie baleriny”, które zaczęto potocznie nazywać trumniakami.

Tanatoprakser

W jednym z artykułów wyjaśniono pobieżnie na czym polega praca tanatopraksera i czego można od niego oczekiwać. Wszystko sprowadza się do tego, żeby bliscy zmarłego podczas ostatniego pożegnania nie przeżyli szoku na widok bardzo zmienionych zwłok. Tak więc specjalista zajmuje się tanatokosmetyką, toaletą pośmiertną, balsamowaniem a nawet rekonstrukcją zwłok, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Oklaski na pogrzebie

Tak zaskakujące dla Polaków reakcje uczestników pogrzebu docie-

rajają do nas z Włoch. Oklaskami żegnano papieża Jana Pawła II. Chociaż w naszej kulturze modlitwa i cisza jest wyrazem szacunku dla zmarłego, pożegnanie osób wyjątkowych odruchowo wyzwała inny sposób wyrażania emocji. Podobno oklaskami podczas pogrzebu żegnano polską parę prezydencką. Może i u nas przyjmie się ten zwyczaj zarezerwowany, jak dotychczas, tylko dla niezwyklej ludzi.

Oszczędnościowe pogrzeby w Chicago

Zakład pogrzebowy Homewood Gardens w Chicago chował ubogich ludzi w skrzyniach układanych w osiem warstw w głębokim na trzy metry wykopie. Groby zasypywano przy pomocy potężnej koparki. Zarząd cmentarza, jak się okazało, był o wszystkim poinformowany. Podobno chicagowska firma wygrała przetarg na pochówki ubogich, których nie stać nawet na trumnę. Za takie pogrzeby musi płacić miasto. Skoro miejsce na cmentarzu kosztuje 2 200 dolarów, to pochówek za blisko 300 dolarów był dla władz miasta atrakcyjną ofertą. Jedno jest pewne, rodziny zmarłych nigdy się nie dowiedzą, gdzie spoczywają ich bliscy, bo na grobach nie ma żadnych tabliczek.

Kolekcjoner

Niejaki Anatolij Moskwin z Niżnego Nowgorodu jest miłośnikiem historii i... zwłok młodych kobiet. Wykopywał ciała z okolicznych cmentarzy, osuszał je i przebierał w nowe sukienki, a nawet pończochy. Ciała ustawiał w pozycji stojącej pod ścianami. To dziwne upodobanie odkryli jego rodzice, odwiedzając go któregoś dnia bez uprzedzenia. To właśnie oni zawiadomili policję i teraz z niepokojem czekają na wyrok sądu.

Jubileuszowo-szkoleniowy zjazd w Murzasichlu

ZAKOPIAŃSKI POTOK

DLA TYCH, KTÓRZY PO 10 LATACH OD ORGANIZOWANYCH PRZEZ STOWARZYSZENIE, W ZAKOŚCI ODWIEDZILI PONOWNIE TE STRONY, BYŁA TO SWOISTA PODRÓŻ SENTYMENTALNA. – WIEDZA, UPRAWNIENIA DO WYKONYWANIA OBOWIĄZKÓW ZARZĄDCY NIERUCHOMOŚCI CMENTARNYCH SKIM MURZASICHLU. CZAS POKAZAŁ – KONTYNUOWAŁ PREZES PSKACIPP – ŻE SPECYFIKA OBIEK-SZKOLENIE. DLATEGO NIE MOŻE BYĆ MOWY O SPOCZĘCIU NA LAURACH, A JEDYNIE O DAŁSZYM STOWARZYSZENIE SZKOLEŃ. TE 10 LAT DOWIODŁO TAKŻE, ŻE NIEMNIEJ WAŻNA OD WIEDZY JEST CHODZI NAM BORYKAĆ SIĘ W CODZIENNEJ DZIAŁALNOŚCI. – NIECH KAŻDY Z NAS ODPOWIE SOBIE CMENTARZU? ILE RAZY DZWONIŁO SIĘ DO MARIANA KOLCZYŃSKIEGO PO RADĘ, CO ROBIĆ? TO MAKSYMIOUK.

Głos w dyskusji o teorii i praktyce zawodowej, roli wymiany doświadczeń i znaczeniu posiadania licencji zarządcy nieruchomości w administrowaniu cmentarzem zabrał też Marian Kolczyński, przewodniczący Sekcji Administratorów i Zarządców Cmentarzy PSKACIPP. – W swojej wieloletniej praktyce spotkałem się z licznymi błędami, które popełniali zarządcy cmentarzy. Te błędy niejednokrotnie wynikały z braku jasnych przepisów prawnych. Nie ma się zbytnio czemu dziwić, skoro na co dzień musimy borykać się z brakiem odpowied-

daje powołanie międzyresortowego zespołu, który już pracuje nad zmianą ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych – ripostował Tomasz Salski. Poprzedni prezes Stowarzyszenia zaproponował też stworzenie uniwersalnego regulaminu, z którego mogliby korzystać zarządcy wszystkich nekropolii, oraz ujednolicenie nazewnictwa stosowanego w praktyce cmentarno-pogrzebowej. – Chodzi o stworzenie jednego w skali kraju słownika najważniejszych branżowych pojęć, np. opłata za miejsce pod grób, nadzór itp. Propozycję poparł Marian Kolczyński, apelując o konieczność stosowania właściwego nazewnictwa w regulaminach i niekiedy na sądowych salach. – Niejednokrotnie zdarza się, że sformułowania „zaległości spadkowe” używa się, mając na myśli „zaległą opłatę za miejsce pod grób” – wyjaśniał.

Wykład o znaczeniu i sposobie wykonywania okresowych przeglądów obiektów budowlanych poprowadziła Barbara Malec, członkini Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, specjalistka w projektowaniu, nadzorze i rzeczoznawstwie budowlanym. Prelegentka przedstawiła przepisy znowelizowanego Prawa budowlanego regulujące obowiązki właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego w zakresie utrzymania obiektów budowlanych, okresowych kontroli ich stanu technicznego, przechowywania dokumentacji, prowadzenia książki obiektu budowlanego, usuwania stwierdzonych nieprawidłowości i uszkodzeń. Mowa była też o uprawnieniach i odpowiedzialności osoby przeprowadzającej kontrolę obiektów budowlanych. Barbara Malec



Tomasz Salski o perspektywach zmiany i doskonalenia prawa pogrzebowego

nich rozwiązań prawnych lub ich niedoskonałością i w konsekwencji opierać się na wyrokach sądowych wydanych w podobnej sprawie lub doświadczeniu własnym czy kolegów. – Pewną nadzieję na zmianę tej sytuacji

WIEDZY I WSPOMNIENI



Na schodach pamiętnego Pensjonatu ADRIA

PIAŃSKIEJ ADRII, PIONIERSKICH KURSÓW NA LICENCJONOWANYCH ZARZĄDCÓW NIERUCHOMOŚCI, KTÓRĄ ZDOBYLIŚMY PODCZAS NAUCZANIA SPRZED DEKADY DAŁA NAM PODSTAWY I NIEZBĘDNE – POWIEDZIAŁ FRANCISZEK MAKSYMIOUK OTWIERAJĄC ZJAZD 24 LISTOPADA 2011 W PODZAKOPIAŃTÓW CMENTARNYCH WYMAGA OD NAS ZNACZNIE SZERSZEGO HORYZONTU NIŻ DAŁO ÓWCZESNE DOSKONALENIE I PODNOSZENIE KWALIFIKACJI W RAMACH CYKLICZNIE ORGANIZOWANYCH PRZEZ WYMIANĄ DOŚWIADCZEŃ I WZAJEMNĄ POMOC W SKOMPLIKOWANYCH SPRAWACH, Z JAKIMI PRZYNA PYTANIE, ILE TO RAZY Z KOLEGAMI PO FACHU KONSULTOWAŁ PROBLEM ZAISTNIAŁY NA SWOIM JEST WŁAŚNIE SIŁA PRZYJAŹNI. PRZYJAŹNI ZAWARTYCH W CIĄGU TYCH 10 LAT – SKWITOWAŁ PREZES



Barbara Malec podczas wykładu „Przeglądy okresowe obiektów budowlanych”

zdominowane były opisami niecodziennych przypadków związanych z pracą na cmentarzu i zakładzie pogrzebowym oraz wymianą informacji o planach rozwoju przedsiębiorstw. Obecność w Murzasichlu członków Polskiej Izby Pogrzebowej sprawiła, że żywo dyskutowano o współpracy i perspektywach połączenia obu organizacji. Zanim to nastąpi

odpowiedziała również na pytania słuchaczy dotyczące sposobu rozwiązywania konkretnych problemów, np. jakie działania należy podjąć, aby zmusić właściciela sąsiedniej działki do zadbania o jej estetykę czy usunięcia lub naprawy elementów stanowiących zagrożenie dla odwiedzających cmentarz.

Myli się ten, kto sądzi, że wieńcząca dzień wykwinтна kolacja wolna była od tematów branżowych. Rozmowy

konieczne jest wyeliminowanie tego co działa na niekorzyść branży – brak wspólnej reprezentacji podczas oficjalnych wystąpień w sprawach ważnych dla środowiska. Z tego m.in. względu trzeba zmierzać do częstszych spotkań i dyskusji przedstawicieli obu organizacji, co siłą rzeczy sprzyja zawieraniu znajomości i nawiązywaniu współpracy, która już całkiem niezłe funkcjonuje podczas opiniowania aktów prawnych.



Uczestnicy szkolenia w czasie prelekcji



Drugi dzień jubileuszowo-szkoleniowego zjazdu rozpoczęto od podziwiania uroków zakopiańskiej okolicy i charakterystycznych dla Podhala cmentarzy – nowego „Na Palenicy” i starego „Na Pęksowym Brzyzku”.

Tego dnia uczestnicy szkolenia odbyli także wycieczkę sentymentalną, odwiedzając Pensjonat ADRIA – miejsce, gdzie 10 lat temu zgłębiali tajniki zarządzania nieruchomościami, wspólnie „zakuwali” i zawierali przyjaźnie. Po latach – miejsce niby to samo, ale nie to samo. Wiele się zmieniło. Jest nowocześniej i bardziej luksusowo.



Na cmentarzu na tzw. Palenicy pod Gubałówką

publicznego, środki ochrony prawnej przewidziane w ustawie Prawo zamówień publicznych, najważniejsze zasady kształtowania umów związanych z realizacją zamówień publicznych oraz orzecznictwo Krajowej Izby Odwoławczej w sprawach zamówień publicznych. Podczas drugiej części wykładu, mającej charakter dyskusyjno-problemowy, prelegent odpowiadał na pytania uczestników dotyczące najczęściej nietypowych przypadków.

Sobotnie przedpołudnie uczestnicy szkolenia spędzili na wykład Mariana Kolczyńskiego zogniskowany wokół problemu prawnej dopuszczalności likwidowania grobów murowanych. Temat ten był szeroko poruszony na łamach MEMENTO nr 5/2011 w tekście „Na mur nie likwidować”. Pytań do znawcy tematyki cmentarnej i praktyka, który jako jeden z pierwszych w Polsce zdobył licencję zarządcy nieruchomości, było tak wiele, że dyskusja rozszerzyła się i na inne tematy związane z opłatami, ekshumacją i księgami cmentarnymi. I końca by tym debatom nie było, gdyby nie upływający czas. Miniona dekada na pewno nie była dla podnoszących swoje kwalifikacje zarządców cmentarzy czasem zmarnowanym. To widać po wielu polskich nekropoliach. Sposób zarządzania wieloma z nich dowodzi, że warto podnosić swoje kwalifikacje. I tak trzymać!!!

Barbara Zawadzka •

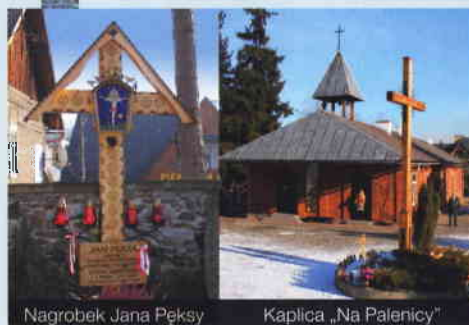


Paweł Rakoczy o „Zamówieniach publicznych w praktyce”

Stary Cmentarz na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem, zaliczany wraz z warszawskimi Powązkami i krakowskimi Rakowicami do narodowych nekropolii. W połowie z 500 grobów spoczywają ludzie zasłużeni dla kraju, kultury, sztuki i społeczeństwa. Nazwa cmentarza pochodzi od nazwiska darczyńcy ziemi, na której jest zlokalizowany, Jana Pęksy. W gwarze góralskiej „brzyż” („brzyzek”) oznacza urwisko nad potokiem. Cmentarz powstał w połowie XIX wieku, od lat dwudziestych XX wieku chowano tu, oprócz tych, którzy posiadali tu rodzinne grobowce, tylko ludzi wybitnych i zasłużonych dla Zakopanego, Tatr i Podhala. Przed cmentarzem po lewej stronie od wejścia znajduje się zabytkowy kościółek pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, najstarszy drewniany kościół w Zakopanem, powstały w latach 1847-1852. Wystrój wnętrza tworzą obrazy ludowe oraz drewniane figurki pochodzące z połowy XIX wieku. Na ołtarzu znajduje się replika częstochowskiego obrazu Czarnej Madonny.

Na Pęksowym Brzyzku spoczywają Tytus Chałubiński, Jan Krzeptowski – Sabala, Stanisław Marusarz, Helena Marusarzówna, Kornel Makuszyński, Władysław Orkan, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Stanisław Witkiewicz. Na Pęksowym Brzyzku prawie wszystkie nagrobki są niepowtarzalnymi dziełami sztuki, wykonanymi w drewnie, metalu lub kamieniu. Są mogiły – kapliczki, góralskie krzyże, rzeźbione w motywy podhalańskie, malowane na szkło. Wiele z nich powstało w pracowni Władysława Hasiora, są też dzieła Karola Stryjeńskiego, Antoniego Kenara, Antoniego Rząsy.

Nowy Cmentarz na tzw. Palenicy pod Gubałówką w Zakopanem, poświęcony przez ks. Kazimierza Kaszelewskiego w 1908 roku, systematycznie powiększany do 1986. Dziś nie ma już na nim miejsc na nowe groby, dokonuje się jedynie dochowań do mogił istniejących. W swojej ponadstuletniej historii cmentarz był świadkiem pogrzebów wielu zmarłych tragicznie taterników oraz znanych i zasłużonych Polaków,



Nagrobek Jana Pęksy

Kaplica „Na Palenicy”

m.in.: Klimka Bachledy – wybitnego przewodnika i ratownika górskiego, Bartłomieja Obrochta – przewodnika i muzykanta, Mieczysława Świerza – wybitnego taternika,

Lidy i Marzeny Skotnicównien – siostr taterniczek, które zginęły w górach, Stanisława Krzeptowskiego – gawędziarza i pisarza góralskiego.

W czasie II wojny światowej hitlerowcy dokonywali tu egzekucji, których świadkiem bywał często Stanisław Orkisz, właściciel zakładu pogrzebowego mieszczącego się w pobliżu cmentarza. W latach powojennych przeniesiono tu zwłoki osób pochowanych na innych cmentarzach, np. generałowej Heleny Sikorskiej, generałów: Andrzeja Galicy i Mariana Januszajtisa.

24 października 1981 roku na grobie Olgi Małkowskiej – odsłonięto pomnik upamiętniający twórców polskiego harcerstwa.

AKCESORIA FUNERALNE



- komory
- wózki
- nosze
- stojaki
- i inne

Zadzwoń do nas
po darmowy katalog!

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k. Częstochowy



PRIMA
TECH



Tel./fax: +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

ZAKOPANE 2001

KURSY SPECJALISTYCZNE PRZYGOTOWUJĄCE ZARZĄDCÓW CMENTARZY DO EGZAMINU NA LICENCJONOWANYCH ZARZĄDCÓW NIERUCHOMOŚCI ORGANIZOWANE OD 2001 ROKU PRZESZ PSKACIPP W ZAKOPANEM WSPOMINAJĄ JEGO UCZESTNICY.



Franciszek
Maksymiuk

Zakład Pogrzebowy „Hades” – Biała Podlaska, uczestnik pierwszej tury szkoleniowej – licencję uzyskał jako jeden z pierwszych przedstawicieli branży pogrzebowej w Polsce:

– Po pierwszym dniu kursu w Zakopanem zastanawialiśmy się, kto zda egzaminy na zakończenie zjazdu? Byliśmy pod wrażeniem poziomu, na jakim zorganizowane było szkolenie dla licencjonowanych zarządców cmentarzy. Biegaliśmy z zajęć na zajęcia i tak upływały nam dni od rana do późnych godzin popołudniowych. Ciekawe, a jednocześnie najbardziej przydatne, bo ściśle związane z branżą pogrzebową były zajęcia z prawa cywilnego. Wykłady poświęcone poszczególnym pojęciom i paragrafom Kodeksu Cywilnego prowadziło kilku wykładowców. Osiągnąć zamierzony cel, tj. pomyślnie zdać najpierw wewnętrzny a potem państwowy egzamin, udało się dzięki wzajemnej pomocy, wieczornym dyskusjom zawodowym i połączeniu sił. Dziś mogę powiedzieć, że udział w szkoleniu zaowocował nie tylko konkretną wiedzą, ale także wieloma znajomościami zawodowymi, dzięki którym obecnie mogę liczyć na przyjazne, bezcenne kontakty, i nie tylko gdy potrzebuję porady w kwestii zawodowej.



Podczas jednego z inauguracyjnych wykładów pierwszej grupy szkoleniowej



W przerwie między wykładami



Marian Kolczyński odbiera państwową licencję



Zofia Kluszycka z Wrocławia i Małgorzata Ciechomska z Łodzi



Jerzy
Dubisz

Zakład Usług Pogrzebowych „AVA” – Żory, uczestnik pierwszej tury szkoleniowej w Zakopanem:

– Takiego zjednoczenia nie ma w żadnej branży poza funeralną. Po raz pierwszy to zintegrowanie na własnej skórze odczułem właśnie w stolicy Tatr. Bardzo dobrze pamiętam i mile wspominałem pierwsze tygodniowe szkolenie w tamtejszym ośrodku „Adria”. Były wówczas 3 grupy po 35 osób, a naszemu spotkaniu towarzyszyła wspaniała atmosfera. W sumie te ponad 20 dni spędzonych razem zaowocowało wieloletnimi przyjaźniami i kontaktami zawodowymi, które trwają do dziś. Byłem i jestem pełen podziwu oraz uznania dla nieżyjącego już, niestety, Wojtka Krawczyka, który potrafił zorganizować i stworzyć na wysokim poziomie szkolenia branżowe, tak bardzo potrzebne w naszym zawodzie. Dla Wojtka przede wszystkim liczyło się połączenie wszystkich nas, zawodowców, w jedną rodzinę. No i udało się. Do dziś spotykamy się przynajmniej kilka razy w roku na doksztalujących szkoleniach organizowanych przez Stowarzyszenie w całej Polsce.



Świadectwo ukończenia kursu otrzymuje Andrzej Kozera



Uczestnicy szóstej grupy na wycieczce w Dolinie Chocimowskiej



Liliana Urban, administruje Cmentarzem w Olkuszu, żona zmarłego w grudniu 2005 roku dra inż. Wojciecha Urbana – współorganizatora i kierownika pierwszych licencyjnych szkoleń organizowanych przez Stowarzyszenie, zasłużonego i wybit-

negu zarządcy cmentarzy, odznaczonego w październiku 2005 roku Złotą Odznaką Zarządcy Nieruchomości:

– Bardzo rzadko rozmawiałam z mężem na tematy szkoleń licencyjnych, choć zarządzanie nieruchomościami to była jego pasja. Pamiętam, gdy kilka razy opowiadał mi o wielkim zaangażowaniu Wojciecha Krawczyka w organizację szkoleń branżowych. Mówił mi, jak pod wielkim wrażeniem byli uczestnicy zjazdów, którzy chwalili wykładowców za przedstawianie trudnych zagadnień z zakresu prawa w sposób zrozumiały dla słuchaczy.

Wspomnień wysłuchała Aleksandra Jeżewska •



Podczas zajęć

Licencja dla Katarzyny Sobczyk

Świadectwo dla
Małgorzaty Głowacz

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych, jako jedyna organizacja funeralna w Polsce, organizowała w latach 2001-2007 specjalistyczne kursy dla administratorów cmentarzy przygotowujące do państwowego egzaminu na licencjonowanych zarządców nieruchomości. Szkolenia organizowane przy merytorycznym wsparciu Krakowskiego Stowarzyszenia Zarządców Nieruchomości były reakcją na obowiązującą od 1 stycznia 2002 roku nowelizację ustawy o gospodarce nieruchomościami, wedle której wszyscy zarządcy i administratorzy mienia należącego do Skarbu Państwa lub samorządów terytorialnych wszystkich szczebli musieli (i muszą do dziś) legitymować się państwowymi licencjami profesjonalnych zarządców uzyskanymi po zdaniu egzaminu państwowego. W ciągu 7 lat organizowane przez PSKACiPP szkolenia umożliwiły uzyskanie licencji zarządcy blisko 150 przedstawicielom z branży cmentarno-pogrzebowej. Tych kursów by nie było, gdyby nie wielkie zaangażowanie w ich organizację osób, których dziś już z nami nie ma: Iwony Mendin, dr. inż. Wojciecha Urbana i Wojciecha Krawczyka.

ambsoftware
agencja interaktywna

Dzięki amb software, możecie Państwo skorzystać z fachowej pomocy: informatyków z różnych dziedzin, grafików, analityków, marketingowców, polonistów, handlowców, psychologów oraz trenerów.



Pomagamy:

- we wdrażaniu i prawidłowym korzystaniu z narzędzi internetowych i programów tj. np. strony www, wirtualna świeczka, opieka nad grobami, program SAGRO - wspierający zarządzanie cmentarzem
- wdrożyć i zrealizować Wasze pomysły. Zawsze możecie Państwo liczyć na dokładne i zrozumiałe odpowiedzi na Wasze pytania

Przygotowujemy:

- strony internetowe
- wizytówki, papier firmowy, katalogi, ulotki, kalendarze - spójne z grafiką strony www
- prezentacje multimedialne firm, osób etc.
- aplikacje niezbędne danej firmie, np. program do zarządzania cmentarzami etc.
- szkolenia: z obsługi programów, sprzedaży, psychologii klienta, zarządzania etc.



Stworzyliśmy:

portal www.polskie-cmentarze.pl, by pomóc ludziom w trudnych chwilach, w odnalezieniu grobów krewnych, czy przyjaciół, jak również ułatwić Państwu firmom kontakt z klientem i pomóc w rozwoju usług.

SYSTEM ADMINISTRACJI GROBAMI
POLSKIE-CMENTARZE.PL sagro

amb software sp. z o.o.
ul. Piękna 22, 65-223 Zielona Góra, www.ambsoft.pl
Ewa Miszewicz - Dyrektor handlowy, tel.kom. 500 054 073, e-mail: em@ambsoft.pl
Kinga Jarosz - Redaktor, tel. 068 / 453 70 40, e-mail: kj@ambsoft.pl

WSZYSTKIM KLIENTOM
FIRMY INTERCAR
SKŁADAMY ŻYCZENIA POMYŚLNO



INTERCAR MODENA S.p.A.

Via Appalto, 254 - 41019 Appalto di Soliera (Modena) - **ITALIA**

Tel. +39 059 85 70 257 Fax +39 059 85 70 246

www.intercarmodena.it

...I ORAZ SYMPATYKOM
...AR Modena S.p.a.
...ŚCI I SUKCESÓW W NOWYM ROKU



M 400 V

INTERCAR MODENA - **POLSKA**

Auto-Car sp. z o.o. (Showroom) - ul. Objazdowa 3 56-100 Wołów

e-mail: autocarwolow@wp.pl intercarservice@wp.pl

tel. 0048 71 389 28 93 fax 0048 71 389 31 18

tel. kom. 605 557 992 (Zbigniew Pytel)

Pod patronatem Izby i Stowarzyszenia

PARYŻ ZA DNIA

DWIE NOCE I JEDEN DZIEŃ – TYLE TRWAŁ POBYT W STOLICY FRANCJI BLISKO 40-OSOBOWEJ GRUPY POLSKICH BRANŻYSTÓW, KTÓRYCH NAD SEKWANĘ PRZYCIĄGNĘŁA EKSPOZYCJA ODBYWAJĄCEGO SIĘ W DNIACH 17-19 LISTOPADA 2011 R. PARYSKIEGO SALONU SZTUKI POGRZEBOWEJ „FUNÉRAIRE”.

Uczestnicy branżowej wycieczki do Paryża na Targi FUNÉRAIRE 2011 zorganizowanej przez Polską Izbę Pogrzebową i Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych.

PARYŻ NOCĄ



Marek Cichewicz i Henry J. Keizer (po prawej – prezes Facultative Group) oraz Jan Gabriëls (po lewej) i Ruud F. Verberne – właściciele OrthoMetals



Ten jeden, cały niemal, dzień wypełniło zwiedzanie funeralnej wystawy i zapoznanie się z ofertą firm, które w obliczu kryzysu szczególnie zabiegają o zainteresowanie reprezentantów „nowej Europy”. Zapraszano nas do stoisk, prezentowano możliwości specjalistycznego sprzętu do pracy w zakładzie pogrzebowym i na cmentarzu, a nawet do konsumpcji specjałów serwowanych w przystoiskowych punktach cateringowych. Wystawcy z Europy i świata oferujący także produkty funeralne, w świetle naszego prawa niedopuszczalne (np. specjalne urny do zatapiania prochów w morzu) dopytywali o sytuację i perspektywy rozwoju polskiego rynku pogrzebowego. Marek Cichewicz, wiceprezes PSKACiPP przeprowadził z zagranicznymi kontrahentami i przedstawicielami międzynarodowych organiza-

cji branżowych rozmowy promujące Targi Funeralne MEMENTO POZNAN, które odbędą się w dniach 30.11 – 2.12.2012.

Dwa długie wieczory i poranek upłynął nam na zwiedzaniu atrakcji Paryża: wieży Eiffla, Pól Elizejskich i Łuku Triumfalnego, Wzgórza Montmartre i Bazyliki Sacre Coeur. Niektórzy w czasie wolnym udali się w okolice słynnego czerwonego wiatraka – Kabaretu Moulin Rouge. Wspólna podróż samolotem, zwiedzanie Targów FUNÉRAIRE i Paryża przyczyniły się do nawiązania kontaktów zawodowych i pogłębienia znajomości między sobą. Wszystko to korzystnie wpłynęło na bardzo potrzebną integrację przedstawicieli branży pogrzebowej skupionych w Izbie i Stowarzyszeniu.

(mc)

NIEMIECKA PRECYZJA HISPANISKI TEMPERAMENT

ENEEXIS

**Indus
AUTO**

Indusauto Hernández
Cami El Salt, S/N
46815 La Llosa De Ranes
Valencia, Hiszpania
Tel. 0034 96 223 60 00
www.indusauto.es

Bartłomiej Kupisek
Przedstawiciel INDUSAUTO w Polsce
ul. Sienna 38b/1, 95-200 Pabianice
Tel. 506 155 499
www.autokarawany.com

PARYSKIE DNI FUNERALNE

STOLICA FRANCJI OD ZAWSZE WYZNACZAŁA TRENDY. TRZYNASTA EDYCJA FUNÉRAIRE PARIS DOWIODŁA ROLI TEJ MIĘDZYNARODOWEJ PROFESJONALNEJ WYSTAWY W WYZNACZANIU TENDENCJI W ŚWIECIE FUNERALNYM. W 2011 KRÓLOWAŁY DESIGN I EKOLOGIA. I JESZCZE JEDEN NIUANS. ŚMIERĆ NA WIELU STOISKACH MIENIŁA SIĘ KOLORAMI.



Włoska firma ROTASTYLE proponuje m.in. niezwykle eleganckie komplety kremacyjne – urny i kuferki transportowe utrzymane w jednakowym wzornictwie.



Trumna z serii „Diamond”, projektu Jacoba Jensena, wyprodukowana przez duńską firmę Tommerup Kister.



Karawan Mercedes-INTERCAR – stoisko RIVAUD.



Sprzęt włoskiej firmy CEABIS – okazjonalny pokaz.



Ekologiczna urna BIOS firmy HYGEKO – z żołądziami. Prochy zmarłego posłużą jako nawóz dla dębu.



Ruchome wieczko i subtelna szybka alternatywa dla wieka zdejmowanego.



Kącik prasowy oferował zwiedzającym promocyjne egzemplarze czołowych pism funeralnych Europy, w tym DF MEMENTO.



„Memento Urn” do pochówków wodnych – oferta amerykańskiej firmy PASSAGES.

Odbывая się w dniach 17-19 listopada 2011 r. wystawę w parku ekspozycyjnym Paris – Le Bourget odwiedziło blisko 6 000 zwiedzających, którzy zapoznali się z produktami i usługami 229 wystawców z 14 krajów (Austria, Belgia, Chiny, Chorwacja, Dania, Hiszpania, Holandia, Hong Kong, Niemcy, Portugalia, Stany Zjednoczone, Węgry, Wielka Brytania, Włochy).

Spółeczny fenomen, jakim na Zachodzie jest kremacja, zaowocował bardzo bogatą ofertą firm obsługujących ten segment rynku. Największym zainteresowaniem cieszyły się rozwiązania dla „ekokremacji” – systemy filtracyjne dla spopieliarni, technologia sortowania szczątków pokremacyjnych i przyjazne środowisku urny.

Z badań wynika, że współcześni Europejczycy, wybierając trumnę lub urnę, kierują się nie ceną, a dobrem środowiska. Dla tego ostatniego przyjazne są w 100% degradowalne urny produkowane przez hiszpańską firmę Limbo – ręcznie formowane z roślinnych i mineralnych komponentów, oraz duńskie produkty z linii NatureUrn, które z matką ziemią połączą się w ciągu 7-9 lat. Firma Europe Metal Concept zaprezentowała w pełni zautomatyzowane systemy sortowania metalowych i niemetalowych pozostałości pokremacyjnych, mielenia kości oraz umieszczania prochów w urnie.

Okazuje się, że funeralny design powstaje przy udziale światowej sławy projektantów, którzy na co dzień tworzą na użytek żyjących. Połączenie kreatywności designera Jacoba Jensena z pomysłowością zespołu czołowego producenta trumien w Danii – Tommerup Kister, zaowocowało linią niezwykle nowoczesnych trumien z serii „Diamond”. Trumny w kolorze ognistej czerwieni, połyskującej bieli i matowej czerni zwyciężyły w prestiżowym konkursie „Reddot Design Award 2010”. Laureatem tej nagrody w 2011 roku były – prezentowane także w Paryżu – amerykańskie „Memento Urn”, tzn. biodegradowalne urny do pochówków wodnych. Dzięki specjalnemu otworowi bliscy mają możliwość umieszczenia wewnątrz urny osobistych listów, które wraz z prochami powędrują na dno morza lub oceanu. 4,5-litrowe urny, wykonane z nietoksycznego wysokogatunkowego papieru, dostępne są w bieli, koralu i błękitnie.

Zwracające uwagę urny na stoisku PLUDRA France.

Nosidło i stojak na urny w jednym.

Urną mozaikową kulą – PLUDRA France.

Matowa urna wysadzana kryształami Swarovskiego w stoisku niemieckiego producenta i dystrybutora urn – VÖLSING.

Porcelanowe urny stylizowane na Arkę Noego – propozycja firmy HYGECO.

Do tradycji paryskiej wystawy należy znaczący udział producentów nagrobków, popularnych na zachodzie Europy tabliczek memoratywnych i specjalistycznego sprzętu do prac na cmentarzach. W tym roku liczną grupę stanowili producenci niezwykle różnorodnych grobów z prefabrykatów. Na stoiskach prezentowano nawet 6-cio-miejscowe gotowe grobowce stanowiące współczesną alternatywę wobec tradycyjnych grobów murowanych.

Design wkracza także na cmentarze za sprawą m.in. francuskiej firmy Cinéraire Design, która zaprezentowała czteroniszowe kolumbarium dla wymagających klientów. Może ono spełniać rolę kolumbarium rodzinnego lub zaspokoić oczekiwania tych, którzy chcą, aby prochy ich bliskich nie miały zbyt licznej sąsiedztwa.

Francuscy producenci nagrobków, przynajmniej na czas FUNÉRAIRE 2011, odeszli od standardowych pomników w szaro-czarnych tonacjach i proponowali wykonanie nagrobków w jesiennych barwach i nietypowych kształtach. Jak na współczesny świat przystało,

projekty tego typu pomników przedstawia się klientom w technologii 3D, korzystając z „Monument 3D” – komputerowego programu do tworzenia i prezentowania nagrobków zaproponowanego przez firmę Carbone 14.

Na zagraniczne cmentarze przebojem wchodzi też umieszczane na nagrobkach tzw. spersonalizowane fotokody (QR code). Jak zapewnia firma M-Pack 3D, istnienie takiego fotokodu na pomniku bliskiej osoby umożliwia, po zeskanowaniu kodu za pomocą telefonu komórkowego, uzyskanie szeregu informacji o zmarłym, jego życiu, osiągnięciach, zainteresowaniach, a nawet o drzewie genealogicznym rodziny. Dzięki ogólnemu, lub ograniczonemu hasłom, dostępowi można zapoznać się z tekstami, zdjęciami, a nawet filmami.

Co wymyślą wystawcy na kolejną 14-tą edycję FUNÉRAIRE PARIS w listopadzie 2013 roku? Jedno jest pewne – nie opracują recepty na nieśmiertelność.

Beata Mróz •

Wystroj „pokoju pożegnań” według francuskiej firmy HYODALL

Modułowe kolumbarium firmy CEABIS

Trumna chłodnicza

Grób „murowany” z prefabrykatów

Stoisko z tabliczkami na groby

Pronto™

MAGICARD Drukarki do kart
Drukuj samodzielnie
dla swoich klientów
dowolny wzór



ACSS ID Systems Sp. z o.o.

tel: 22 832 47 44
biuro@acss.com.pl

www.acss.com.pl
www.magicard.pl

Spopielarnia **ZCK** zlokalizowana na Cmentarzu Komunalnym Północnym

**Duża obniżka ceny
za spopielenie zwłok**

Spopielarnia zapewnia:

- dogodne i krótkie terminy spopieleń
- uproszczone procedury przyjmowania zwłok
- możliwość przechowania ciała w chłodni
- pomieszczenie socjalne dla Państwa pracowników

Zlecenia na spopielanie zwłok

od poniedziałku do piątku pod numerami telefonów:
22 835 14 79 w. 102, 22 834 49 32 – od godz. 8:00 do 16:00
22 835 14 79, 22 834 56 99 – od godz. 16:00 do 8:00
szczegóły: www.cmentarzekomunalne.com.pl

MARKETINGU NA FUNERALNĄ MIARĘ CIĄG DALSZY...

CZY PRODUCENT PROSZKÓW DO PRANIA SPRZEDAJE TYLKO PROSZEK? CZY WYTWÓRCA KOSMETYKÓW OFERUJE TYLKO KREMY? MOŻE ISTNIEJE COŚ WAŻNIEJSZEGO DLA ODBIORCÓW TYCH PRODUKTÓW? ZDECYDOWANIE TAK. TO TZW. IDEA PRODUKTU CZY USŁUGI. PIERWSZY WYTWÓRCA DAJE NAM PRZECIEŻ CZYSTOŚĆ, A DRUGI PIĘKNO! PRZYJRZYMY SIĘ ZATEM PRODUKTOM I USŁUGOM FUNERALNYM I ODKRYJMY, CO TAK NAPRAWDĘ SPRZEDAJE ZAKŁAD POGRZEBOWY? PO CO PRZYCHODZI DO NAS KLIENT? MOŻE OKAZAĆ SIĘ, ŻE TAK NAPRAWDĘ OFERUJEMY WSPARCIE I POMOC W NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH LUDZKIEGO ŻYCIA.

Świadczona w firmach pogrzebowo-cmentarnych pomoc sprowadzać się powinna do rzeczowego obsłużenia klienta, który siłą rzeczy i na ogół „od niechcenia” znalazł się w zakładzie pogrzebowym. Nikt świadomy współczesnych prawideł rynkowych nie ma chyba złudzeń, że tego typu firmy nie są instytucjami charytatywnymi, że także w nich zetknąć się można z promocją, pakietem usług czy gratisem. Skłanianie klientów do działania może bowiem okazać się łatwiejsze, jeżeli zaoferujemy im darmowy podarunek lub usługę pod warunkiem, że kupią dany produkt. Podążając tym tokiem myślenia, warto rozważyć dodanie za darmo, do usługi płatnej, na przykład dekoracji na trumnę z katalogu.

Stosowanie zachęt ma na celu przekonanie ludzi, by kupowali właśnie u nas, a nie u konkurentów. Podobny mechanizm możemy zastosować w celu skłonienia klientów do większych zakupów. Jeżeli przy zamówieniu wieńców o wartości powyżej 400 zł, zaoferujemy dużo niższą cenę jednostkową za kolejny wieniec, może to przekonać żałobników do

dotatkowego zamówienia. Zasady „promocji” w tym przypadku muszą być jasno określone i zrozumiałe dla klienta, jak przy sklepowej akcji. Poważne podejście do marketingu wyklucza bowiem manipulację i patologię. Należy precyzyjnie określić, jaką zachętę zamierzamy wprowadzić i jak uzasadnić ten krok. Tego typu posunięcia muszą być poprzedzone analizą, czy taki bodziec ma szansę zwiększyć sprzedaż. Należy także rozważyć czy wzrost sprzedaży będzie wystarczający, aby zwróciły się koszty wprowadzenia bodźca. Jeśli chcemy odnieść sukces, to powinniśmy zaoferować coś, co połączy nasze potrzeby z potrzebami klienta i korzystnie wpłynie na usługę. Przesadna hojność działa negatywnie – klienci mają świadomość, że ostatecznie i tak za to zapłacą. Nie oferujemy także czegoś, co jest w złym guście, kiepskiej jakości, kontrowersyjne, ponieważ może zaszkodzić wizerunkowi firmy.

Często spotykaną formą reklamy są rekomendacje znanych osobowości. Jest to reklama, która wykorzystuje czyjeś opinie. Słowa zwykłych klientów mogą być równie przekonujące, jeśli nie bardziej niż celebrytów. Klienci są bardziej



„Może okazać się, że tak naprawdę oferujemy wsparcie i pomoc w najtrudniejszych chwilach ludzkiego życia.”

skłonni wierzyć niezależnej osobie trzeciej, mówiącej o dobrze zrealizowanej usłudze, niż właścicielowi, kierownikowi czy pracownikowi zakładu. Nawet duże firmy korzystają z opinii zwykłych ludzi, by zdobyć rekomendacje. Warto wypróbować tę metodę, jeśli dotąd nie znalazła zastosowania w myśl zasady – Niech Twoi Klienci Pracują Dla Ciebie! Dodatkowym wzmocnieniem przekazu może być dobry slogan. Osiągniesz cel, dając swoim przyszłym klientom to, czego oczekują – gwarancję jakości.

Aby odnieść sukces w tej specyficznej, jak twierdzą znawcy, „branży na emocjach”, nie wystarczy samo słuchanie klientów, wprowadzanie promocji i obdarowywanie żalobników gratisami. Trzeba jeszcze zbudować przewagę konkurencyjną, na którą składa się kilka elementów:

- **Jakość obsługi.** Uczyn z jakości unikalny obszar sprzedaży i jednocześnie nie przesadzaj. Pracownicy Biura Obsługi nie mogą składać klientom nierealnych deklaracji. Małe firmy powinny oferować wyższą jakość niż potentaci. Sukces jest zależny od zaangażowania. Jednostki zaangażowane w pracę w małych firmach są w stanie zdobyć przewagę nad armią mało zmotywowanych pracowników „markowego” giganta.

- **Elastyczność.** Wykorzystaj rozmiar firmy jako mocną stronę a nie słabość. Mniejsi są bardziej elastyczni, mniej biurokratyzowani, żywiej reagują na indywidualne potrzeby klienta.

- **Kontakt z klientem.** Właściciel mniejszej firmy częściej bywa w bezpośrednim kontakcie z klientem niż prezes dużego przedsiębiorstwa. Porozmawiaj z klientem, upewnij się, że spełniasz jego oczekiwania, okaz zainteresowanie i spraw, by czuł się u ciebie ważny. Bo to, co oferujesz w tym przypadku klientowi, to nic innego jak troska i towarzyszenie mu w trudnych chwilach.

- **Przewaga kosztowa.** Wiele małych firm prowadzi działalność przy niskich kosztach. Nie oferuje pracownikom zbyt wielu dodatków do pensji i nie ma wysokich kosztów reprezentacji. W rezultacie możliwe jest zaferowanie produktów tej samej jakości, co u konkurencji, ale po niższej cenie. Wyjaśnij zatem klientom, dlaczego oferujesz te same lub wyższej jakości usługi w korzystniejszej cenie.

- **Wizerunek.** To potężne źródło przewagi konkurencyjnej, dlatego duże firmy wydają spore sumy na promocję marki i reklamę. Stwórz dobry wizerunek oraz wypromuj logo i slogan, które wyróżnią cię z tłumu. Pamiętaj że przewaga konkurencyjna to nie tylko promocja wizerunku, ale troska o to by wszystko, co robi się w firmie, wpisywało się w ten nieskazitelną obraz.



Losy firmy, jej pozycja rynkowa i przewaga nad rywalami zależy w dużym stopniu od kierownictwa. Zaangażowany właściciel czy kierujący firmą musi zauważać postęp techniczny, nowelizacje prawa, przemiany społeczne czy zmienne trendy w branży. Ważna jest też dbałość o kreowanie wizerunku. Tego ostatniego nie zbuduje się, bazując wyłącznie na stosowaniu niskich cen. Należy znaleźć optimum pomiędzy minimalizowaniem kosztów i maksymalizowaniem jakości i satysfakcji klienta. Klient będzie jednak usatysfakcjonowany, jeśli w działalności akcentować będziemy jego korzyści.

Wszystko to składa się na długotrwały proces budowania marki, która jest synonimem jakości, świadczy o pochodzeniu i wartości. A co może zdziałać silna wypromowana marka, nikomu nie trzeba udowadniać. Warunkiem sukcesu jest jednak utrzymanie przyzwoitej jakości na całym obszarze działania. Jest wówczas szansa, że nasza firma wyróżni się z tłumu zakładów działających na rynku i zostanie dostrzeżona przez klienta.

Adam Franczyk •

KSIĘGI CMENTARNE

500 stron - 141 zł

Księga osób pochowanych na cmentarzu - 141 zł

Księga grobów - 141 zł

Alfabetyczny spis osób pochowanych na cmentarzu - 141 zł

Nasze książki w pełni spełniają wymogi określone ustawą. Cena obejmuje także koszty transportu i personalizacji (nazwa cmentarza na okładce i wewnątrz, dodatkowe strony itd.).

Do każdego zamówienia powyżej 500 zł 250 wizytówek gratis!!!

Zamówienia:

tel.: 502 236 833 e-mail: biuro@ksiegicmentarne.pl lub listownie:

P.W. Media Centrum ul. Ostrowska 49 lok 51, 62-800 Kalisz

www.ksiegicmentarne.pl

URNY z ludzką twarzą

ŚMIERĆ W POLSCE KOJARZY SIĘ TYLKO ZE SMUTKIEM. NA PRZEKÓR TEMU PROPONUJEMY NOWOCZESNE WZORNICTWO I UŚMIECHNIĘTE TWARZE ZMARŁYCH NA URNACH – MÓWIĄ MAGDALENA GAZUR & ALICJA PATANOWSKA Z „BOJÓWKI PROJEKTOWEJ LESSDESIGN”.



Jesteście młode, pełne pomysłów, a zajęłyście się między innymi projektowaniem urn. Dlaczego?

Zaprojektowałyśmy urny właśnie dlatego, że jesteśmy pełne pomysłów i młode – nie obarczone uprzedzeniami. Mamy wrażenie, że w Polsce przyzwolenie na swobodne poruszanie tematu śmierci dopiero nadchodzi, a wraz z nim przyjdzie zapotrzebowanie na nowoczesne wzornictwo funeralne. Zastanowił nas fakt, że śmierć w Polsce kojarzy się tylko ze smutkiem. Śmierć w naszym kraju to zjawisko, które z jednej strony traktuje się z majestatem, z drugiej jednak spycha na dalszy plan i traktuje jakby po macoszemu. Mamy na myśli zakaz trzymania prochów w domu, przepełnione cmentarze czy wygląd urn.

I z tej niezgody na estetykę dostępnych na rynku urn wyrósł pomysł na „La Urnę”?

Nasza urna ma kojarzyć się z czymś lekkim, pięknym, swobodnym. Przedrostek „la” to zapożyczenie z języka włoskiego. „La Urna” to w pewnym stopniu nasza odpowiedź na zalew taną masową produkcją uśredniającą gusty i potrzeby. Z punktu widzenia społecznego, ale i projektowego, widać ogromną niszę w tym obszarze. W naszym odczuciu brakuje dobrze zaprojektowanych, oszczędnych, designerskich, współczesnych kształtów urn. Bez różyczek, złotych krzyżyków czy aniołków. Postanowiłyśmy podjąć to wyzwanie także na prośbę zgłaszających się do nas osób poszukujących czegoś unikatowego, a jednocześnie użytkowego i odznaczającego się wysoką jakością.

Urna z uśmiechniętą twarzą zmarłego to, przynajmniej, nie tyle nowoczesna, co odważna, jak na polskie realia, propozycja...

Ale nie oderwana od rzeczywistości. Przy projektowaniu zadałyśmy sobie bowiem pytanie: co zostaje po człowieku, który umarł? Kluczową sprawą są przecież DOBRE WSPOMNIENIA. To właśnie one, po przejściu naturalnej żałoby, pozostają w naszej pamięci. W ten sposób też postanowiłyśmy potraktować temat urn przy projektowaniu prototypowych modeli. Pomysł na portretowe kalki zainspirowany jest włoskimi epitafiami. W Italii, w miejscach pochówku częściej można znaleźć zdjęcie zmarłego przedstawiające

jego najradośniejsze chwile (zdjęcie z wakacji, urodzin) niż poważny i smutny portret.

Docelowo na urnie może pojawić się taka ilustracja, jakiej zażyczy sobie klient. Oczywiście wiąże się to ze zróżnicowanymi kosztami i czasem wykonania. W naszych urnach ozdobą jest jednak sama forma, która w wysmakowany i subtelny sposób podkreśla swoje podstawowe przeznaczenie, a przy tym jest elegancka, z pogranicza rzeźby i designu.

Wasze projekty odzwierciedlają chyba także dążenie do zatarcia granicy pomiędzy życiem i śmiercią. Bo jak inaczej wytłumaczyć to, że za życia właściciela urna ma być naczyniem użytkowym, a po śmierci ma skrywać jego prochy?

Urna zaprojektowana w kształcie kamienia, oprócz swojej podstawowej funkcji – pośmiertnego naczynia na prochy, ma spełniać rolę współczesnego obiektu dekoracyjnego wnętrza, który wpisuje się w najnowsze trendy designu. Projektowałyśmy go przewidując, że polskie prawo dopuści wkrótce przechowywanie urn z prochami w domu. Urna pionowa, przypominająca tralkę, składa się z dwóch części. W dolnej jest miejsce na prochy, górna spełnia funkcję wazonu na kwiaty, lub eleganckiego świecznika. Wysmakowana w kształcie forma łączy ze sobą klasyczną elegancję i współczesny minimalizm, a stanowiąc dekorację wnętrza, w przyjemny sposób „oswaja” podstawowe zastosowanie.

Czy kogoś projekt La Urna oburzył?

Oburzył to za dużo powiedziane. Spotkałyśmy podczas publicznych prezentacji i wystaw osoby w różnym wieku, dla których takie podejście do sprawy jest nie do przyjęcia. Nie tyle wiek, co wychowanie i środowisko, w jakim się żyje, odgrywają naszym zdaniem rolę w ocenie i podejściu do projektu La Urna. Dla wielu osób młodych samo podjęcie tematu zasługuje na aprobatę dla projektu. Bardzo pozytywnie reagują osoby, które myślą o śmierci i traktują ją jako naturalną kolej rzeczy. Bo pogodzenie się ze śmiercią to jest pierwszy krok do tego, aby o tym niepojętym od zarania ludzkości zjawisku w ogóle rozmawiać. A pamiętajmy, że sztuka do osławiania ze śmiercią też się od wieków przyczynia.

Rozmawiała Aleksandra Jeżewska •

GDY PACJENT UMIERA W PODMIOCIE LECZNICZYM...

Prezentujemy treść projektu Rozporządzenia Ministra Zdrowia w wersji z dnia 7 listopada 2011 r. w sprawie postępowania podmiotu leczniczego, wykonującego działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne ze zwłokami pacjenta, w przypadku śmierci pacjenta. Ma ono zastąpić rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 31 października 2006 r. w sprawie postępowania ze zwłokami osób zmarłych w szpitalu (Dz. U. Nr 206, poz. 1503). Projekt jest realizacją upoważnienia ustawowego dla ministra właściwego do spraw zdrowia do wydania rozporządzenia regulującego sposób postępowania ze zwłokami pacjenta podmiotu leczniczego wykonującego działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne – w razie śmierci pacjenta, zawartego w art. 28 ust. 7 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. Nr 112, poz. 654 z późn. zm.). Ustawa ta stanowi, że przy

wydawaniu tego aktu minister winien uwzględnić konieczność poszanowania godności należnej zmarłemu. Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia „W związku z tym, że obowiązująca od 1 lipca 2011 r. ustawa o działalności leczniczej uregulowała obowiązki (wcześniej regulowane w rozporządzeniu) w zakresie przygotowania zwłok do pochówku oraz ich przechowywania i odpłatności nie ma tych regulacji w projekcie rozporządzenia. Nastąpiło natomiast dostosowanie określeń podmiotów, na których ciąży obowiązek w związku ze śmiercią pacjenta, do terminologii wynikającej z ustawy o działalności leczniczej.”

Projekt przysłano do Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego jako konsultanta społecznego z prośbą o zaopiniowanie i zgłoszenie uwag do proponowanych rozwiązań do 10 grudnia 2011 roku. (O uwagach piszemy na str. 33.)

c.d. na str. 32

DEWI 

Dostawa w 24 h na terenie kraju

KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE FIRM POGRZEBOWYCH



SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI A WYŚLEMY CI DARMOWY KATALOG

www.dewi.pl e-mail: dewi@dewi.pl tel. (86) 271-03-60 w godzinach 7:00 - 16:00; fax (86) 271-03-92

Art. 28 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. Nr 112, poz. 654 z późn. zm.)

1. Podmiot leczniczy wykonujący działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne jest obowiązany:
 - 1) w razie pogorszenia się stanu zdrowia pacjenta, powodującego zagrożenie życia lub w razie jego śmierci, niezwłocznie zawiadomić wskazaną przez pacjenta osobę lub instytucję lub przedstawiciela ustawowego;
 - 2) w razie śmierci pacjenta:
 - a) należycie przygotować zwłoki poprzez ich umycie i okrycie, z zachowaniem godności należyj osobie zmarłej, w celu ich wydania osobie lub instytucji uprawnionej do ich pochowania, o której mowa w ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych,
 - b) przechowywać zwłoki nie dłużej niż przez 72 godziny, licząc od godziny, w której nastąpiła śmierć pacjenta.
2. Czynności, o których mowa w ust. 1 pkt 2 lit. a, nie stanowią przygotowania zwłok zmarłego pacjenta do pochowania.
3. Nie pobiera się opłat za czynności, o których mowa w ust. 1.
4. Zwłoki pacjenta mogą być przechowywane w chłodni dłużej niż 72 godziny, jeżeli:
 - 1) nie mogą zostać wcześniej odebrane przez osoby lub instytucje uprawnione do pochowania zwłok pacjenta;
 - 2) w związku ze zgonem zostało wszczęte dochodzenie albo śledztwo, a prokurator nie zezwolił na pochowanie zwłok;
 - 3) przemawiają za tym inne niż wymienione w pkt 1 i 2 ważne przyczyny za zgodą albo na wniosek osoby lub instytucji uprawnionej do pochowania zwłok pacjenta.
5. Dopuszcza się pobranie opłaty za przechowywanie zwłok pacjenta przez okres dłuższy niż określony w ust. 1 pkt 2 lit. b od osób lub instytucji uprawnionych do pochowania zwłok na podstawie ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych oraz od podmiotów, na zlecenie których przechowuje się zwłoki w związku z toczącym się postępowaniem karnym. Opłaty nie pobiera się, jeżeli przepisy odrębne tak stanowią.
6. W przypadku, o którym mowa w art. 10 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych dopuszcza się pobieranie od gminy opłaty za przechowywanie zwłok pacjenta, za okres przypadający po upływie 3 dni od dnia powiadomienia gminy o konieczności pochowania zwłok pacjenta w związku z niepochowaniem ich przez inne uprawnione osoby lub instytucje.
7. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, sposób postępowania podmiotu leczniczego wykonującego działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne ze zwłokami pacjenta w przypadku śmierci pacjenta, uwzględniając konieczność poszanowania godności należyj zmarłemu.

PROJEKT

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ZDROWIA¹⁾ z dnia

w sprawie postępowania podmiotu leczniczego wykonującego działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne ze zwłokami pacjenta w przypadku śmierci pacjenta

Na podstawie art. 28 ust. 7 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. Nr 112, poz. 654, Nr 149, poz. 887, Nr 174, poz. 1039 i Nr 185, poz. 1092) zarządza się, co następuje:

§ 1. Osoba wskazana w regulaminie organizacyjnym podmiotu leczniczego wykonującego działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne, zwanego dalej „podmiotem”, niezwłocznie zawiadamia o śmierci pacjenta, zwanego dalej „osobą zmarłą”, przebywającego w przedsiębiorstwie

podmiotu – lekarza leczącego lub lekarza dyżurnego.

- § 2.**
1. Lekarz, o którym mowa w § 1, po przeprowadzeniu oględzin, stwierdza zgon i jego przyczynę oraz wystawia kartę zgonu.
 2. W przypadkach, o których mowa w art. 31 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, stwierdzenie przyczyny zgonu następuje po przeprowadzeniu sekcji zwłok.
 3. Osoba wskazana w regulaminie organizacyjnym podmiotu, o której mowa w § 1, niezwłocznie po

¹⁾ Minister Zdrowia kieruje działem administracji rządowej – zdrowie, na podstawie § 1 ust. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 listopada 2007 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Zdrowia (Dz. U. Nr 216, poz. 1607)

stwierdzeniu zgonu osoby zmarłej zawiadamia osobę lub instytucję, o których mowa w art. 28 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, o śmierci osoby zmarłej.

4. Pielęgniarka, o której mowa w § 3 ust. 1, niezwłocznie przekazuje kartę zgonu wystawioną przez lekarza do kancelarii szpitala.

§ 3. 1. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza, o którym mowa w § 2 ust. 1, pielęgniarka wypełnia kartę skierowania zwłok do chłodni oraz zakłada na przegub dłoni albo stopy osoby zmarłej identyfikator wykonany z tasiemki, płótna lub tworzywa sztucznego, po czym zwłoki wraz z tą kartą oraz identyfikatorem są przewożone do chłodni.

2. Karta skierowania zwłok do chłodni zawiera:

- 1) imię i nazwisko osoby zmarłej;
- 2) PESEL osoby zmarłej, a w przypadku braku numeru PESEL – serię i numer dokumentu stwierdzającego tożsamość;
- 3) datę i godzinę zgonu;
- 4) godzinę przyjęcia zwłok osoby zmarłej do chłodni;
- 5) imię, nazwisko i podpis pielęgniarki wypełniającej kartę.

3. Identyfikator, o którym mowa w ust. 1 zawiera:

- 1) imię i nazwisko osoby zmarłej;
- 2) PESEL osoby zmarłej, a w przypadku braku numeru PESEL – serię i numer dokumentu stwierdzającego tożsamość;

- 3) datę i godzinę zgonu.

4. Jeżeli nie jest możliwe ustalenie tożsamości osoby zmarłej, w karcie skierowania do chłodni oraz na identyfikatorze, o których mowa w ust. 1, dokonuje się oznaczenia „NN” z podaniem przyczyny i okoliczności uniemożliwiających ustalenie tożsamości.

5. Zwłoki osoby zmarłej są przewożone do chłodni nie wcześniej niż po upływie dwóch godzin od czasu zgonu, wskazanego w dokumentacji medycznej.

6. W okresie pomiędzy stwierdzeniem zgonu a przewiezieniem do chłodni zwłoki osoby zmarłej są przechowywane w specjalnie przeznaczonym do tego celu pomieszczeniu, a w razie jego braku – w innym chłodnym miejscu, z zachowaniem godności należnej zmarłemu.

§ 4. W razie zgonu na chorobę zakaźną zastosowanie mają przepisy w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi.

§ 5. W razie zgonu osoby w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, zastosowanie mają przepisy w sprawie sposobu postępowania ze zwłokami osób zmarłych w czasie odbywania kary pozbawienia wolności.

§ 6. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia²⁾.

Minister Zdrowia

Powyższy projekt rozporządzenia opiniował Zarząd PSKACiPP i kilkunastu członków Stowarzyszenia, czego efektem jest przesłanie do Ministerstwa Zdrowia poniższych uwag:

Ad. §2 W przypadku dziecka martwo urodzonego lekarz stwierdzający zgon informuje rodziców/osoby uprawnione o prawie do pochowania martwo urodzonego dziecka i na ich wniosek wystawia kartę zgonu dziecka.

Ad. §3 W przypadku dziecka martwo urodzonego, dla którego sporządzono kartę zgonu, karta skierowania do chłodni i identyfikator powinny zawierać imię i nazwisko dziecka, imię i nazwisko matki (ewentualnie z wpisem „syn” lub „córka”), PESEL matki dziecka lub, w przypadku jego braku, serię i numer dokumentu stwierdzającego jej tożsamość oraz tożsamą datę urodzenia i zgonu dziecka.

Powyższe uwagi spowodowane są licznymi telefonami od rodziców, którzy po czasie dowiadują się o możliwości pochówku martwo urodzonego dziecka od lekarzy czy innych osób udzielających wsparcia psychicznego po stracie dziecka, kiedy jest już za późno na zorganizowanie pochówku.

INFORMUJEMY, ŻE
AUTOREM ZDJĘĆ W ARTYKULE
„ROZMIŁOWANY W RZEMIOŚLE”
OPUBLIKOWANYM W MEMENTO Nr 5/2011
JEST KRZYSZTOF WOLICKI.

2) Niniejsze rozporządzenie było poprzedzone rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 31 października 2006 r. (Dz. U. Nr 203, poz. 1503), które traci moc z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia na podstawie art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. Nr 112, poz. 654, Nr 149, poz. 887, Nr 174, poz. 1039 i Nr 185, poz. 1092).

DALEJ OD ZIEMI BLIŻEJ DO NIEBA



Memorial Necropole Ecumenica I w brazylijskim Santos

PODNIĘBNE CMĘTARZE – WIELOKONDYGNACYJNE BUDYNKI MIESZCZĄCE NAWET KILKADZIESIĄT TYSIĘCY KRYPT GROBOWYCH – MAJĄ ROZWIĄZAĆ PROBLEM BRAKU MIEJSCA NA NEKROPOLIACH DLA ZMARŁYCH MIESZKAŃCÓW WSPÓŁCZESNYCH METROPOLII. POSZUKIWANIE MIEJSCA NA GROBY BLIŻEJ NIEBA NIE JEST JUŻ DZISIAJ POMYSŁEM Z GATUNKU SCIENCE FICTION, CZEGO DOWODZĄ PRZYKŁADY Z POWODZENIEM FUNKCJONUJĄCYCH CMĘTARZY-WIEŻOWCÓW (ANG. HIGH-RISE CEMETERY) W BRAZYLII, KOLUMBII, INDIACH CZY JAPONII.

Idea budowy podniebnych cmentarzy nie jest nowa. Po raz pierwszy wystąpił z nią w Londynie w 1820 roku nikomu wówczas nieznany architekt Thomas Wilson, przedstawiając projekt piramidy mogącej pomieścić szczątki miliona osób. Wówczas jednak pomysł odrzuciono. Na oswojenie się z koncepcją budowy podniebnych cmentarzy ludzie potrzebowali prawie dwustu lat. Kiedy brak powierzchni na nowe cmentarze okazał się już niezwykle dotkliwy, przypomniano sobie o pomysle ich budowy w postaci wysokich budynków. Przełomowym okazał się rok 1983, kiedy w brazylijskim mieście Santos oddano do użytku pierwszy tego rodzaju cmentarz mieszczący 16 tysięcy krypt grobowych – czternastopiętrowy Memorial Necropole Ecumenica I. Natychmiast okrzyknięto go najwyższym cmentarzem świata i jako taki figuruje do dziś w Księdze Rekordów Guinnessa. W ciągu minionych lat cmentarz ten rozbudowano i obecnie tworzą go trzy wieżowce, z których najwyższy, czterdziestopiętrowy, ma 108 metrów wysokości. Taki był początek.

Obecnie w kilku metropoliach świata podjęto prace przygotowawcze lub wręcz przystąpiono do budowy podniebnych cmentarzy, z których właściwie każdy – ze względu na oryginalność stosowanych rozwiązań – zasługuje na uwagę. Na kontynencie południowoamerykańskim projekt brazylijski szczególnie zainteresował Kolumbijczyków, gdyż dał im nadzieję na rozwiązanie kłopotliwego problemu ich stolicy, Bogoty. W jej obecnym śródmieściu znajduje się aż siedemdziesiąt procent wszystkich miejskich cmentarzy. Ich założycielom po prostu nie mieściło się w głowie, że miasto będzie rozwijać się w takim tempie, że w konsekwencji cmentarze, będące ongiś poza jego granicami, znajdą się w centrum stolicy. W tej sytuacji

zdecydowano się na budowę, przy jednej z tras wylotowych z miasta, Panteonu złożonego w swojej ostatecznej wersji z 13 podniebnych cmentarzy po 17 pięter każdy. W 2006 roku zbudowano pierwszy z nich.

Idea budowy podniebnych cmentarzy podzielała na wyobraźnię wielu wybitnych architektów. W 2006 roku na Biennale w Wenecji koreański architekt Chou Jong przedstawił po raz pierwszy projekt „Ostatniego Domu”, gigantycznego kolumbarium wysokości 110 metrów. Wówczas projekt ten uznano za sensację. Obecnie tego rodzaju koncepty już nikogo nie dziwią. „Podniebne cmentarze – stwierdziło autorytatywnie jedno z renomowanych czasopism poświęconych nowoczesnej architekturze – to nie jest aberracja umysłowa czy kaprys architektów. Są rozwiązaniem rzeczywistego problemu, jakim jest przeludnienie, i będą nim w bliżej nieokreślonej przyszłości.”

Są one zwłaszcza atrakcyjne w przeludnionej Azji. To właśnie na azjatyckim kontynencie, w indyjskim Mumbaju, podejmuje się obecnie prace nad budową kolejnego, niezwykle oryginalnego, podniebnego cmentarza „Moksha Tower”. Mumbaj jest ogromną, dwudziestomilionową metropolią zamieszkałą przez ludzi różnych wyznań. Projektanci „Moksha Tower” wzięli to pod uwagę. Rozległe przestrzenie tego podniebnego cmentarza mają być wykorzystywane w ten sposób, aby można na nich było dokonywać pochówków zgodnie z tradycją różnych wyznań. Najniższe kondygnacje z salami modlitewnymi, krematoriami i kolumbarium przeznaczone będą dla Hindusów. Wyższe – dla muzułmanów – wyposażone będą w instalacje do rytualnego obmywania ciał zmarłych, a krypty zbudowane będą w ten sposób, aby twarze składanych w nich zmarłych kierowane były ku Mekce. Na jeszcze



Memorial Necropole Ecumenica I, II, III

wyższych piętrach, przeznaczonych dla chrześcijan, nie zapomniano o kaplicach i chrześcijańskiej symbolice. Natomiast najwyższe piętro przeznaczone zostało dla zoroastrian. I nie bez powodu. Nie uznają oni bowiem żadnej z powszechnie stosowanych form pochówku, a tym bardziej kremacji. Zwłoki swoich zmarłych umieszczają w tak zwanych „wieżach ciszy” na pastwę skrzydlatych grabarzy – sępów. Stosowna instalacja zamontowana zostanie więc także na dachu „Moksha Tower”. Wśród wielu nowatorskich pomysłów na jeszcze jeden warto zwrócić uwagę. Budynek ma być zbudowany tak, aby na każdym z jego pięter mogła rozwijać się zielen absorbująca m.in. dwutlenek węgla.



„Moksha Tower” w indyjskim Mumbaju

kameralnych salach pojawiają się urny ze szczątkami ich zmarłych. Po modlitwie lub kontemplacji urny znikają. A urn tych w podniebnym cmentarzu ma być niedługo około 100 tysięcy.

Podniebne cmentarze są drogie. Wysokie koszty ich budowy i utrzymania ponoszą użytkownicy – najemcy. Miejsca wydzierżawia się minimum na 3 lata, tyle bowiem trwa rozkład ciała w krypcie ze specjalnym systemem wentylacji. Na przykład za wynajęcie na ten czas krypty grobowej na podniebnym cmentarzu w Santos, w Brazylii, w której mogą zmieścić się

groby sześciu osób, trzeba zapłacić od 5 900 do 21 000 dolarów amerykańskich. Można też wydzierżawić kryptę indywidualną, z dodatkowym salonem do kontemplacji, za 100 tysięcy dolarów. Po trzech latach ciało zmarłego może zostać na życzenie rodziny ekshumowane, a kości przeniesione w inne miejsce podniebnego cmentarza.

Wszyscy projektanci i budowniczowie podniebnych cmentarzy starają się w różny sposób rozwiązać dylemat: jak zapewnić warunki dla cichej modlitwy czy kontemplacji odwiedzającym je osobom, skoro przez te cmentarze każdego dnia przewijają się ich tysiące. Za najbardziej skuteczny sposób rozwiązania tego problemu uważana jest metoda stosowana od 2006 roku w Tokio, w podniebnym cmentarzu Kouanji uznanym za pierwszy technologiczny cmentarz świata. Tokijski cmentarz nie imponuje wielkością. Jest zaledwie sześciopiętrowym budynkiem, zewnętrźnie niewiele różniącym się od okolicznych domów. Natomiast jego wewnętrzne instalacje zapewniają odwiedzającym niesłychany komfort. Przy pomocy karty magnetycznej mogą oni uruchamiać skomplikowany mechanizm, dzięki któremu w specjalnych

Cmentarze w wieżowcach stwarzają jednak rozliczne możliwości uzyskiwania dodatkowych dochodów. Ich zapleczem są sale koncertowe, restauracje i kawiarnie, a nawet – hotele. Dla przykładu, w Santos jest to hotel pięciogwiazdkowy. Z tych udogodnień korzystają nie tylko najemcy krypt grobowych, ale także liczni turyści. Ich zainteresowanie podniebnymi cmentarzami jest nadspodziewanie duże. Mimo, że Santos, brazylijska stolica kawy, oferuje turystom liczne atrakcje, uznają oni za atrakcję numer jeden Memorial Necropole Ecumenica.

Marek Jurkowicz •

Producent namiotów pogrzebowych

LITEX
GROUP



Ostrów Wielkopolski
ul. Staroprzygodzka 117
63-400 Ostrów Wielkopolski
tel.: (62) 737 57 00
(62) 737 57 38

www.litex.pl

JASKINIA DLA ZMARŁEGO

WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE SĄ JESZCZE WYZNAWCY RELIGII I PRZEDSTAWICIELE PLEMION, KTÓRZY POGRZEB UWAŻAJĄ ZA TAK DONIOSŁE WYDARZENIE, ŻE NIE PRZYSTOI WYNAJMOWAĆ DO JEGO ORGANIZACJI PROFESJONALISTÓW. TYLKO NIEKTÓRE RYTUAŁY I OBRZĘDY POWIERZA SIĘ ZAWODOWCOM. WIĘKSZOŚĆ CZYNNOŚCI PRZY ZMARŁYM WYKONUJE RODZINA, SĄSIEDZI I PRZEDSTAWICIELE LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI. TO ONI W RAMACH OSTATNIEJ POSŁUGI ZAWIESZAJĄ TRUMNĘ NA ZBOCZU URWISKA ALBO HAMAK Z CIAŁEM W WYDRAŻONEJ PRZEZ SIEBIE SKALNEJ JASKINI. TRADYCYJNI TYBETAŃCZYCY ZANOSZĄ CIAŁO ZMARŁEGO NA MIEJSCE ULUBIONE PRZEZ SĘPY. W TYM OSTATNIM PRZYPADKU ROLA PROFESJONALISTY – MISTRZA CEREMONII – SPROWADZA SIĘ DO WYKONANIA ZA POMOCĄ NOŻA I SIEKIERKI FACHOWYCH NACIĘĆ, DZIĘKI KTÓRYM KRWIOŻERCZE PTAKI BĘDĄ MIAŁY UŁATWIONE ZADANIE.

Hinduistyczna wędrówka dusz i ciał

W obrębie tradycji hinduistycznej nigdy nie budowano grobów. Zmarli byli i są paleni na stosach, a ich prochy wrzucane do rzeki, najlepiej żeby to był Ganges. Tu też powstały zawody związane ze śmiercią. W dzisiejszym Benares nad brzegiem Gangesu stoją domy, do których przed śmiercią przyjeżdżają ludzie zamożni, żeby tu właśnie umrzeć. Ubodzy muszą zawczasu, kiedy zdrowie jeszcze dopisuje, wyruszyć w podróż, żeby przed zgonem dotrzeć do świętego miejsca. Zwłokami zajmują się ludzie wyłącznie z najniższej kasty, tak zwani niedotykalni, którzy niosą zawinięte w płótno ciało nad rzekę, gdzie rozpalane są pogrzebowe stosy. Po drodze potrzebują dzwoneczkami, żeby nikt ich nie dotknął, bo kontakt z niedotykalnym wymaga co najmniej tygodniowego rytualnego oczyszczania i postu. I teraz dochodzimy do zawodów związanych z pogrzebem. Ulice przylegające bezpośrednio do podestu, na którym ustawia się stosy, pełne są magazynów z drewnem i substancjami niezbędnymi do kremacji. Właściciele tych magazynów z pewnością są majątnymi ludźmi. Drewno w Indiach jest bardzo drogie, bo większość lasów wykarczowano tam ponad tysiąc lat temu. Prawdopodobnie zakupu dokonują tu członkowie rodziny zmarłego na miarę własnych możliwości. Jest jeszcze pewna grupa

ludzi z najniższej kasty, która od wielu wieków bogaci się na zmarłych. To rodziny, które otrzymały prawo do sprzedawania świętego ognia niezbędnego do podpalenia stosu ze zwłokami. Są też chłopcy, którzy w koszach wypłukują z pyłu zebrane ze stosu szczątki, które rodzina wrzuca potem do rzeki. Z pewnością dostają za to jakieś grosze od krewnych nieboszczyka. Hindusi, którzy nie mogą umrzeć w Benares nad Gangesem, są paleni na stosach nad brzegiem najbliższej rzeki, a ich prochy wrzuca się do wody.

Hamakowy i linowy obrzęd

Ciekawe są zwyczaje Indian Kuna Yala mieszkających na wybrzeżu atlantyckim Panamy. Ponieważ przez całe życie śpią w hamakach, starają się zapewnić sobie taki sam komfort po śmierci. W tym celu grób musi być bardzo przestronny. Do jego przygotowania potrzeba wielu sprawnych mężczyzn, którzy przez kilka dni drążą sporą jamę. Ziemia zostaje wyścielona gałęziami a na środku ustawia się wonne kadzidło. W takim grobowcu podwiesza się hamak ze zwłokami tak, żeby nie dotykał ziemi. Wszystko to zostaje nakryte deskami, na których układa się ubrania zmarłego. Potem dopiero grób zasypywany jest ziemią. Obok grobu kładzie się różne przedmioty należące kiedyś do nieboszczyka, a jedzenie wymienia się na świeże przez



Sępy – podniebni grabarze konsumują w plenerze fachowo ponacinane ciała zmarłych Tybetańczyków.

osiem dni. U Indian Kuna Yala funeralnymi zawodowcami są jedynie grabarze specjalizujący się w zasypywaniu grobów.

W pewnym sensie podobne pogrzeby są na wyspie Celebes. Tutaj trumny przymocowuje się do stromego zbocza góry, do skalnego klifu albo pod sklepieniami jaskiń. Kiedy liny pękają ze starości zwłoki spadają na dół na stertę szczątków, które zsunęły się tam wcześniej.

Sępom na żer

Szczególny przebieg mają pogrzeby tybetańskie. Tu ciało zmarłego oddaje się sępom na pożarcie. Nagie zwłoki układane są w miejscu, gdzie szczególnym zbiegiem okoliczności często gromadzą się te drapieżniki. Chodzi o to, żeby zwłoki jak najszybciej zniknęły z powierzchni ziemi. W tym celu mistrz ceremonii za pomocą noża i siekierki nacina i ćwiartuje ciało, żeby ptakom ułatwić zadanie. Kiedy zostaje tylko goły szkielet, kości są miażdżone w taki sposób, żeby ptaki mogły je również zjeść bez większych przeszkód. Kiedy po zmarłym nie pozostanie nawet najmniejszy ślad, wtedy można uznać pogrzeb za bardzo udany. Jeżeli ptaki nie chcą jeść zmarłego, może to oznaczać, że był on bardzo złym człowiekiem. Swoją drogą trzeba mieć mocne nerwy, żeby uczestniczyć w tego rodzaju pogrzebie.

Profesjonalistom dziękujemy

Pogrzeb w kręgu kultury muzułmańskiej w niewielkim stopniu wspomagany jest przez profesjonalnych pomocników. Obowiązuje tu stosunkowo duży pośpiech, żeby nie odwlekać spotkania zmarłego z Allachem. Po obmyciu ciało zawijane jest w biały całun i przenoszone na cmentarz. Bardzo ważne jest niesienie zwłok przez bliskich zmarłego, tak więc nie jest to usługa, za którą można zapłacić. W kondukcje nie idą kobiety, bo mogłyby zbyt głośno wyrażać swój żal. Zwłoki, bez trumny, układane są w grobie na prawym boku, z głową skierowaną do Mekki. Nagrobki są bardzo skromne. Na płycie jest wyryte imię i nazwisko zmarłego, zaś daty narodzin i śmierci mogą, ale nie muszą tam się znaleźć. Tak więc nie ma tu pola do popisu dla zakładów pogrzebowych. Płaci się tu tylko za wykopanie grobu i wykonanie nagrobka.

Dziś pogrzeb, jutro wesele

Osoby, które dłużej przebywały w Rosji, zwracały uwagę na odmienny tu stosunek do śmierci niż na przykład w Polsce. Rosyjski nieboszczyk układany jest w otwartej trumnie. Rodzina i znajomi przychodzą do domu, żeby się z nim pożegnać, następnie pożegnanie jest na podwórku lub przed domem, gdzie schodzą się mieszkańcy całej kamienicy albo nawet sąsiednich ulic. Potem zmarły w otwartej trumnie jest transportowany na cmentarz. Często rolę karawanu spełnia byle jaka ciężarówka, na której obok trumny siada rodzina i głośno rozmawia o sprawach niekoniecznie związanych z pogrzebem. Na cmentarzu żaden duchowny nie prowadzi pogrzebu. Pop nigdy nie uczestniczy w pochówku. Zakład pogrzebowy wykonuje swoją skromną rolę i to wszystko. Najbardziej przejmujący moment to chwila składania zwłok do grobu. Wtedy krewni, najczęściej kobiety, krzyczą i zawodzą z bólu, ocierając twarze białymi chustkami. Potem wszyscy szybko podążają na stypę mocno zakrapianą alkoholem. Żałoba trwa krótko i bywa tak, że zaraz po pogrzebie w tej samej rodzinie odbywa się wesele. Wielki acz krótki żal i



„Wiszące trumny” na indonezyjskiej wyspie Celebes

szybki powrót do rzeczywistości. Te spostrzeżenia oparte są na wspomnieniach księdza, który za czasów Związku Radzieckiego dość długo przebywał w Rosji. Być może teraz jest trochę inaczej.

Moda na niecodziennosc

Jedno jest pewne, odkąd powstały zakłady pogrzebowe, zdarza się im nieźle natrudzić. Na przykład znany w XIX wieku szachista, niejaki Reuben John Smith, chciał być pochowany w pozycji siedzącej na swoim ulubionym skórzanym fotelu. Miał być ubrany w ciepły płaszcz i elegancki kapelusz, a na kolanach trzymać pudełko z szachami. Na wszelki wypadek, gdyby mu się znudziło samotne przebywanie w krypcie, włożono mu do kieszeni klucz, którym mógł otworzyć swój grobowiec od wewnątrz.

Pewien wiekowy Amerykanin kazał się z kolei pochować w zielonym Pontiacu z 1973 roku. Umieszczono tam również kolekcję broni palnej i studolarowy banknot na ewentualne pozagrobowe wydatki.

Na szczęście, nikt nie musiał spełniać fanaberii Sir Waltera Raleigh'a, skazanego na śmierć przez króla

Jakuba I w czasach nieistnienia wyspecjalizowanych zakładów. Sir Raleigh sam musiał natrudzić się z zaproszeniem na swój pogrzeb wszystkich palaczy z królestwa. Każdy z nich został obdarowany czterema kilogramami tytoniu i dwiema fajkami. Skazaniec kazał się pochować w trumnie wyłożonej drewnem z pudełek jego ulubionych cygar.

Fantazja współcześnie żyjących posuwa się jeszcze dalej. W Korei pojawiła się moda na udawane pogrzeby. Najczęściej młodzi ludzie kładą się w trumnach, słuchając pieśni żałobnych i słów wypowiedzianych na pogrzebach przez mistrzów ceremonii. Po piętnastu minutach wstają i wracają do normalnego życia. Nie wiadomo, co daje tego rodzaju przygoda. Jedno jest pewne. Dzięki temu powstały zakłady pogrzebowe organizujące fikcyjne pogrzeby.

Aleksandra Danecka •



Dla amatorów wiecznej pozycji siedzącej

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT
ZMARŁYCH**



*Nawiążemy współpracę z zakładami
pogrzebowymi na dogodnych warunkach.*

tel. 00 48 22 831 00 36
tel. 00 48 22 635 21 93
fax 00 48 22 831 79 96

kom. 00 48 604 066 152
kom. 00 48 506 155 499
kom. 00 48 509 024 007

e-mail: biuro@bongo.com.pl

www.bongo.com.pl

Jesteśmy aby pomagać.

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
filia: 90-114 Łódź, ul. Sienkiewicza 29



*Twój
Importer
Kamienia*

TYLKO U NAS!!!

BRĄZOWY KRÓLEWSKI!!!

**SZEROKI WYBÓR NAGROBKÓW I TABLIC NAPISOWYCH
W NAJLEPSZYCH CENACH NA RYNKU**



**NOWE DOSTAWY PŁYT
W TRZECH GRUBOŚCIACH**

Największy wybór nagrobków z granitów:
chińskich, indyjskich, skandynawskich
oraz afrykańskich

**JESIENNE
OBNIŻKI
CEN !**



Wysoka jakość naszych produktów

ODDZIAŁY EKOPERFECT:

POMORZE

82-230 Nowy Staw
Bankowa 2
+48 660 635 486
nowystaw@ekoperfect.pl

WIELKOPOLSKA

77-400 Złotów
Kujańska 10D
+48 600 496 612
+48 660 634 669
zlotow@ekoperfect.pl

Zamów wizytę naszego handlowca +48 660 230 473

ZAMÓWIENIA KONTENEROWE

+48 606 231 610



Zapraszamy do współpracy

odwiedź nas na www.EkoPerfect.pl

TANEXPO.
GDZIE SPOTKANIA
OZNACZAJĄ INTERESY.
BOLOGNA WŁOCHY
23·24·25 MARCA 2012

www.Communication.com



TANEXPO

**MIEDZYNARODOWE TARGI SZTUKI
POGRZEBOWEJ I CMENTARNEJ**

Organized by: Conference Service Srl - Via de' Buttieri, 5/a - 40125 Bologna (Italy)
Tel. +39 051 4298311 - Fax +39 051 4298312 - e-mail: info@tanexpo.com

WWW.TANEXPO.COM

 BolognaFiere

 Tan EXPORT

 FENIOF



 AIESEC

 iafe



 OLTRE